

W 191. rocznicę Konstytucji 3 Maja

Dzisiaj przypada 191. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Miała ona zapewnić Rzeczypospolitej ratunek przed upadkiem i rozbiorem. W pamięci polskiej na zawsze utrwaliła się jako dzieło mądrości politycznej i symbol patriotyzmu. Do jej treści i koncepcji nawiązywali działacze demokratyczni w okresie powstań narodowych i zmagania o wyzwolenie społeczne, widząc w niej beczkę dziedzictwa.

Centralne obchody rocznicy Konstytucji 3 Maja odbędą się dziś na Zamku Królewskim w Warszawie. Uroczystość, w której zapowiedzieli udział członkowie najwyższych władz, rozpocznie się od wciągnięcia flagi państwowej na maszt umieszczony na zamkowych murach. Odbędzie się to zgodnie z ceremoniałem wojskowym, w asyście kompanii reprezentacyjnej WP. Następnie w Zamku odbędzie się spotkanie zorganizowane przez Prezydium CK SD z okazji przypadającego 3 maja święta Stronnictwa. Przewidywany jest uroczysty koncert.

W niedzielę — w przeddzień rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja — w różnych regionach kraju odbywały się okolicznościowe wiece i spotkania organizowane przez terenowe instancje i organizacje Stronnictwa Demokratycznego. M.in. w Tarnowie działacze SD złożyli wieńce przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza. Odbyło się także uroczyste spotkanie z przedstawicielami władz polityczno-administracyjnych regionu. Uczestniczył w nim członek Biura Politycznego, I sekretarz KW PZPR w Tarnowie, Stanisław Opalko.

(O narodzinach Konstytucji 3 Maja piszemy na str. 3).

Uroczystości na Jasnej Górze

W klasztorze na Jasnej Górze w Częstochowie odbyły się 2 bm. uroczystości kościelne związane z 600-leciem pobytu obrazu Matki Boskiej w sanktuarium jasnogórskim. Uroczystą sumę celebrował ks. kardynał Franciszek Macharski, metropolita krakowski, a kazanie do wiernych i uczestników ogólnopolskiej pielgrzymki kobiet wygłosił ks. prymas Józef Glemp, metropolita warszawski i gnieźnieński.

Trwa wojna o Falklandy-Malwiny

Doniesienia o zawieszeniu ognia między Argentyną i W. Brytanią zostały dziś zdementowane

Z BUENOS AIRES donoszą, że rząd argentyński odrzucił dziś amerykański plan uregulowania konfliktu o Falklandy-Malwiny przekazany Argentynie za pośrednictwem Peru, w niedzielę rano. Brak jest szczegółów na temat ostatnich propozycji Stanów Zjednoczonych. Przebywający w N. Jorku minister spraw zagranicznych W. Brytanii, F. Pym również zdementował doniesienia prasowe o zawieszeniu ognia.

Zmarł słynny wiolonczelista

WASZYNGTON (PAP) W Provo w stanie Utah zmarł w wieku 78 lat, w wyniku choroby nowotworowej, światowej sławy amerykański wiolonczelista William Primrose.



Oto reprezentantka RFN — Nicole — wykonawczyni i Deborah Siegel — kompozytor piosenki. Pioska zwyciężyła w tegorocznym konkursie piosenki Eurowizja 82. Obje na zdjęciu. CAF — AP



Fot. Jadwiga Rubiś

Dzisiaj początek obrad Sejmu

Dzisiaj o godz. 14.00 rozpocznie się dwudniowe posiedzenie Sejmu PRL, pierwsze w sesji wiosennej. Porządek dzienny przewiduje oświadczenie Sejmu dotyczące realizacji uchwały sejmowej z 26 lutego br. w sprawie porozumienia narodowego. Następnie wicepremier Mieczysław F. Rakowski przedstawi informację o polityce rządu w dziedzinie nauki i kultury. Z kolei poseł Izidor Adamski złoży sprawozdanie Komisji: Kultury i Sztuki oraz Prac Ustawodawczych o rządowych projektach dwóch ustaw — o Narodowej Radzie Kultury i Funduszu Rozwoju Kultury oraz o Urzędzie Ministra Kultury i Sztuki. Łączna debata na te tematy rozpocznie się dzisiaj i będzie kontynuowana we wtorek.

Cena 4zł

ECHO KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODznaką M. KRAKOWA

ROK XXXV PISMO POPOLUDNIOWE Nr 36 (11112)
Kraków, poniedziałek 3 maja 1982 r.

Nasz telefon: 22-89-87

Leki na ratunek!

W ostatnich dniach na czołówkach naszych gazet pojawiła się informacja PAP-u opatrzona jednoznacznie tytułem: „Stan zdrowia Polaków uległ dalszemu pogorszeniu”.

Uległ, o czym — chociażby ze swoich i rodzinnych obserwacji — wiemy najlepiej i... co dalej?! Reakcja władz powinna być natychmiastowa — pomoc także! Niestety, w najbliższym czasie optymizm w tej mierze nam nie grozi. Zły stan zdrowia Polaków, to nie tylko bardzo źle odżywianie (brak białka), drożyzna (na jedzenie zaczynamy i musimy oszczędzać), uciążliwość codziennego życia etc. Zły stan naszego zdrowia to także, a może i przede wszystkim, brak leków! Nie tylko tych podstawowych, o które pytamy najczęściej — m.in. antybiotyków, przeciwbólowych, nasercowych, witamin itd. Sprawa najważniejsza dziś to przede wszystkim tragicznie, odczuwalny brak leków ratujących życie (w Krakowie ich sprzedaż prowadzi jedynie Apteka nr 8 przy Rynku 42).

Zwracamy się do naszych Czytelników z pytaniem — Jakich leków, ratujących życie najczęściej poszukujecie? Jakże macie kłopoty z ich zdobyciem? Jak dziś, my wszyscy, możemy pomóc człowiekowi ciężko chorującemu w zdobyciu leków?

Telefony przyjmujemy pod numerem 22-89-87 w najbliższą środę (tj. 5 bm.) w godzinach 10—13. (gn)

Sukces „Cricot-2”

HAWANA (PAP) W Teatrze „Juan Ruiz de Alarcón” w stolicy Meksyku odbyła się premiera sztuki „Wielopole, Wielopole” w wykonaniu krakowskiego teatru Tadeusza Kantora — Cricot-2. Przedstawienie spotkało się z bardzo gorącym przyjęciem. Artystów nagrodzono nie milkącymi oklaskami. Teatr przebywa w Meksyku na zaproszenie znanego międzynarodowego festiwalu „Caruantino” w Guanaajuato.

z dalekopisu

- ♦ Tragicznie zakończyły się w starych, do jakich doszło w Stambule między turekimi siłami bezpieczeństwa i członkami skrajnie lewicowej organizacji „Dev-Yol” (droga rewolucyjna).
- ♦ Groźny pożar w jednym z hoteli w N. Jorku spowodował śmierć 12 osób, a kilkanaście rannych.
- ♦ W Kalkucie tłum uzbrojony we włócznie i noże zabił co najmniej 13 członków sekty religijnej Ananda Marga, zarzucając im uprowadzenie dzieci.
- ♦ W Zatoce Tajlandzkiej rozejm zostało rannych. Wśród ofiar śmiertelnych jest dwuletnie dziecko, które zrozpaczona matka, usiłując ratować, wyrzuciła przez okno.
- ♦ W Kalkucie tłum uzbrojony we włócznie i noże zabił co najmniej 13 członków sekty religijnej Ananda Marga, zarzucając im uprowadzenie dzieci.
- ♦ W Zatoce Tajlandzkiej rozejm

Manifestacja na Rynku Głównym

Tylko pracą można przezwyciężyć kompleksy kryzysu i niemożności

W setkach polskich miast ludzie pracy manifestowali w wielotysięcznych pochodach i wiecach 1-majowych, demonstrując swoje przywiązanie do socjalizmu, do idei porozumienia narodowego, idei pokoju i społecznego postępu. Według szacunkowych obliczeń — w pochodzie 1-majowym w Warszawie udział wzięło ponad 170 tys. osób. Przybyli przedstawiciele najwyższych władz partii i państwa m.in.: I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, przewodniczący WRON — gen. armii W. Jaruzelski, przewodniczący Rady Państwa — H. Jabłoński, prezes NK ZSL, wicepremier — R. Malinowski, przewodniczący CK SD, wicepremier — E. Kowalczyk, marszałek Sejmu PRL — St. Guwa. Przemówienie pierwszomajowe wygłosił Wojciech Jaruzelski.

(Bezpśrednią relację z uroczystości w stolicy i z innych regionów kraju przekazała telewizja. Pełny tekst przemówienia W. Jaruzelskiego zamieszcza dzisiaj prasa poranna.)

ZE Szwajcarii

W PROKLAMACJI ogłoszonej z okazji Święta Pracy prezydent Reagan nawiązał do niedawnych decyzji o złagodzeniu stanu wojennego w Polsce, określając je jako „wartościowe posunięcie we właściwym kierunku, choć niewystarczające”. — Stwierdził jednakże, iż nie zniesie sankcji nałożonych 23 grudnia przeciwko Polsce, dopóki władze polskie nie spełnią stawianych przez niego warunków, m.in. nie odwołają stanu wojennego.

Wzmoczenie walk irańsko-irackich

BEJRUT (PAP) Dziś, w czwartym dniu ofensywy sił irańskich, które celem jest „rzucenie Irაკijczyków na kolana”, na froncie iracko-irańskim, w odległości zaledwie kilkunastu kilometrów od wspólnej granicy, nadal trwały starcia zbrojne. Obie antagonistyczne strony ogłosiły sprzeczne komunikaty, minimalizujące straty własne i utrzymujące, że przeciwnik otrzymał dotkliwy cios.

Kraków się budzi

W świątecznym nastroju

3-majowy poniedziałek. Na kilka minut przed godz. 6 przejeżdżam po nowohuckich osiedlach mieszkaniowych. Cisza, pustka. Wszyscy jeszcze śpią. Zaledniąją się jedynie przystanki tramwajowe. Ludzie zdążający na pierwszą zmianę do Kombinatu kują się z zimą, oczekując na tramwaj.

Pusto jest na placu targowym na os. Złotego Wieku, natomiast przy ul. Kołomyjskiej sprzedawcy już zaczynają rozkładać towary. Jest sałata, pieczarki, pomidory, ogórki, ziemniaki, buraki, kapusta. Na razie kupujących bardzo mało.

W San Sebastian terrorysta wysadził podstację silowni, co pozbawiło elektryczność kilka dzielnic tego baskijskiego miasta. Zamach był protestem przeciwko budowie elektrowni atomowej w pobliżu Bilbao.

Zresztą, w kolejkach do państwowych sklepów też ludzi niewiele. Przed siódmą jestem obok hali targowej na Grzegórkach. Do samych ustawiała się ogromna kolejka. Sklep jest zamknięty. Na placu obok czynnych zaledwie kilka stoisk. Najwięcej jest jabłek i kwiatów. Chętnych na kupno jednak nie ma.

Na Kleparzu dzień rozpoczyna się wcześniej. Tu już pięknie poukładane na straganach towary czekają na klientów. I tu nie ma ich zbyt wiele. Ładne pomidory kosztować dziś będą 500 zł za kg, ogórki — 150, pieczarki — 220, jabłka — 100—130. Jest dużo nasion i sadzonek pomidorów, kalafiorów, kapusty.

Lucyna Mazur pojedzie do Zielonej Góry

2 bm. zakończyły się w Tarnowie centralne eliminacje 21. Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej. Do udziału w 18. Festiwalu Piosenki Radzieckiej, który w dniach 9—12 czerwca br. odbędzie się w Zielonej Górze jury zakwalifikowało m.in. Lucynę Mazur z Tarnowa.

ZSRR w Krakowie — Georgij Rudow. O godz. 10 z głośników rozległ się hymn państwowy, po czym zebrani wysłuchali bezpośredniej transmisji przemówienia przewodniczącego WRON, I sekretarza KC PZPR — Wojciecha Jaruzelskiego w Warszawie. Jako pierwszy na krakowskiej manifestacji przemawiał I sekretarz KK PZPR — Krystyn Dąbrowa, przypominając 90-letnią tradycję obchodów pierwszomajowych w naszym mieście. Mówiąc o tegorocznym święcie, Kry-

(Dokończenie na str. 2)

Było to 3 maja

- W 1469 r. urodził się we Florencji jeden z najwybitniejszych i najbardziej kontrowersyjnych pisarzy politycznych Odrodzenia — Niccolò Machiavelli. Jego dzieło „Książę”, uważane jest za źródło doktryny politycznej, zwanej makiawelizmem, która zaleca mężom stanu stosowanie podstępny, przemoc i obłąd w dążeniu do realizacji celu.
- W 1660 r. układem pokojowym, zawartym w Oliwie, zakończyła się wojna Bańdenburgii, Polski i Austrii ze Szwecją.
- W 1877 r. urodził się Jan Hempel, działacz polskiego ruchu robotniczego i spółdzielczego, członek PPS-Lewica i KPP. Przełożył na język polski dzieła Lenina. Od 1932 przebywał w ZSRR, gdzie w 1937 został skazany na podstawie fałszywych oskarżeń; zrehabilitowany po XX Zjeździe KPZR w 1956.
- W 1979 r. w wyborach do parlamentu W. Brytanii Partia Konserwatywna pokonała Labourystów, w wyniku czego na czele rządu stanęła pani Margaret Thatcher.



Jako jedną z form zbiórki pieniędzy na budowę „Daru Młodzieży” jest sprzedaż pamiątkowego medalu. Został on specjalnie w tym celu zaprojektowany przez Roberta Tracza, a bieżący medal zajął się młodzież z Gdańskiej Stoczni Remontowej. Medal wraz z „cegiełkami” kosztuje 400 zł. CAF — Uklejewski

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtowała się będzie w obszarze podwyższonego ciśnienia. Zachmurzenie umiarkowane, okresami wrażliwe do dużego. Rano zamglenia i lokalnie mgły. W ciągu dnia niewielkie opady deszczu. Wiatr pd.-zach i zach. 3—6 m/s. Temp. maks. dniem 11—14, min. nocą 3—5 st. C. Rano wilgotność powietrza 95 proc. (w)

WICEPREZES Rady Ministrów, M. F. Rakowski przyjął 30 kwietnia przedstawicieli...

Harcerskie „Pogotowie“ zakończone

Pomocy bliźniemu nie da się przeliczyć na złotówki...

Wczoraj w krakowskim „Domu Polonii“ odbyło się zakończenie...

Największe znaczenie miały zespołowe formy pomocy. Całe szeregi i drużyny zajmowały się...

było mowy o wymiernych wartościach pomocy. Harcerze stwierdzili, że pomocy bliźniemu nie można przeliczać...

Na zakończenie „Pogotowia“ nie mogli przybyć nacelnik Szarych Szeregów, Stanisław Broniewski...

Z sali koncertowej

Z „popularnym“ w Nowej Hucie

Tym razem postanowiłem w minionym tygodniu „ruszyć w teren“ i posłuchać występu Filharmonii...

raz inteligencją muzycznej frazy, która ma swój wyraz, „mówi“ do słuchacza.

JERZY PARZYŃSKI



PREZYDENT m. st. Warszawy uchylił z dniem 30 kwietnia zawieszenie działalności...

DO POLSKI przybył transport 50 ciężarówek z 250 tonami darów w postaci żywności i środków higienicznych...

Z POCHYLNI „Wulkan“ szczecińskiej Stoczni im. A. Warskiego spłynął 30 kwietnia na wodę m/s „Powstanie Warszawski“...

NA SPOŁECZNE konto budowy „Daru Młodzieży“ została przekazana 30 kwietnia przez Polski Monopol Loteryjny kwota 50 mln zł...

W KALISZU rozpoczęły się „Kalliskie Spotkania Teatralne“.

PRZEDSTAWICIELE 30 zakładów przemysłu bawełnianego podpisał w Łodzi umowę o utworzeniu dobrowolnego zrzeszenia producentów wyrobów bawełnianych i bawełnopodobnych.

Samolot LOT-u uprowadzony do Berlina Zachodniego

30 kwietnia samolot PLL LOT typu An-24, wykonujący rejs z Wrocławia do Warszawy, został uprowadzony i wylądował na lotnisku Tempelhof w amerykańskim sektorze Berlina Zachodniego.

1 maja, w godzinach rannych, część pasażerów porwanego samolotu odleciała do kraju na pokładzie maszyny specjalnej.

TOTEK DUŻY LOTEK - I los: 4, 9, 28, 35, 36, 45; dod. 3 - II los: 1, 11, 17, 25, 34, 40. EXPRESS LOTEK płaci: za „5“ po 3.551.356 zł, za „4“ po ok. 4.580 zł, za „3“ po 161 zł. MAŁY LOTEK - I los: za „5“ po ok. 99.000 zł, za „4“ po 684 zł, za „3“ po 42 zł, II los: za „5“ po ok. 121.170 zł, za „4“ po 1.005 zł, za „3“ po 104 zł.

co słychać...

Znana i ogromnie popularna dzięki telewizyjnemu serialowi „Aniołki Charliego“ - Tania Roberts jest główną atrakcją filmu „Gwałt“, który już 3 rok nie schodzi z ekranów w USA.

Wykolejenie wagonu w Swoszowicach

19-godzinna przerwa w ruchu na szlaku Kraków - Zakopane

W piątek, 30 kwietnia o godz. 22.49 przy wjeździe do stacji Kraków-Swoszowice nastąpiło bardzo poważne w skutkach wykolejenie wagonu pociągu towarowego relacji Kraków - Wrocław.

trzymuje tory na odcinku, gdzie zdarzył się wypadek, brakuje aż 6 torowisk, ale przede wszystkim na brak szyn, podkładków, rozjazdów, a nawet śrub do przykręcania szyn.

Z teatru

„Ptak“

Kiedy Student oznajmia, że Ptak jest rezultatem jego doświadczeń nad sztucznym wylęgnięciem, przypomina się opowiadanie Bułhakowa „Fatalne jaja“: aby podbudować podupadłą hodowlę drobiu, minister rolnictwa młodego państwa radzieckiego (rzesz dzieje się w 1928 roku) postanawia wykorzystać genialny wynalazek radzieckiego uczonego - czerwony promień życia.

Tymczasem jednak aktorzy zamieniają bohaterów Szaniawskiego w kukły, powodując, że i sytuacje przez nie tworzone stają się stereotypowe i pretensjonalne.

Kiedy Jan Frycz, w roli Studenta, rozpoczyna drugi akt, można mieć wrażenie, że przysła okropna, pretensjonalna maniera. Niestety, wkrótce jednak zostaje przytłoczony konwencją panującą na scenie, traci stopniowo lekkość, aby pod koniec, wraz z przywzdnianym fraką, upodobnić się całkowicie do pozostałych aktorów.

DOROTA KRZYWICKA

JERZY SZANIAWSKI - „PTAK“: reżyseria - T. Rytko, scenografia - E. Mikulska, opracowanie muzyczne - J. Butrym, układ sceny cyrkowej - T. Gotebowski; aktorzy - J. Frycz, J. Kilar, B. Omińska, J. Jabczyński, Z. Ślusar, J. Bączek, K. Stachowski, B. Kizłukiewicz, P. Różański, L. Bijal, T. Pawłowicz-Stokowska, J. Ulatowska, D. Stecówna, Ł. Karolus-Malska, A. Kobielska, J. Januszówna, G. Abratowicz, M. Czech, Premiera: Teatr „Bagatela“, 25 IV 1982.

Wypadek w Swoszowicach przypominał o poważnym zagrożeniu, jakie stwarza dla ruchu pociągów katastrofalny w wielu miejscach stan torów. Kolej od dawna narzeka nie tylko na brak pracowników (w sekcji drożowej, która u-

nasza najukochańsza Córka, Zena, Mamusia i Babcia, po krótkich cierpieniach zmarła w Krakowie dnia 29 kwietnia 1982 r., w wieku 51 lat, pozostawiając nas pogrążonych w głębokim bólu i żałobie.

Przeczytajcie w czasopiśmie

czekuje wewnętrznego dialogu autora, logicznych racji, a nie łopatology“.

Przeczytajcie w czasopiśmie

Dyskusja o związkach zawodowych jakoś, mimo rozlicznych prób, nie przetacza się lawiną na łamach prasy.

Manifestacja na Rynku Głównym

(Dokończenie ze str. 1) styn Dąbrowa powiedział: „Składamy dziś część pokoleniom ludzi pracy fizycznej i ludziom myśli, dzięki którym powstał wielowiekowy materialny i duchowy dorobek kraju i Krakowa, również tym co po wojnie odbudowywali kraj ze zniszczeń, tworzyli i tworzą nowe wartości materialne i kulturalne dla nas, dla siebie, dla przyszłych pokoleń. Manifestujemy w tym dniu naszą wolę i przekonanie, że potrafimy wywyższyć kraj z kryzysu, że uczynimy to poprzez mądrą, lepiej zorganizowaną pracę, pełniejsze wykorzystanie kwalifikacji robotników, talentu i myślności ludzi rolniczego trudu. Uczynimy to poprzez jedność działania wszystkich ludzi pracy ubrew tym, którzy chcieliby tę jedność zakłócić“.

Składam najserdeczniejsze podziękowanie i wyrażam mój szacunek wszystkim uczestnikom wielkiego wiecu pierwszomajowego na krakowskim Rynku: zarówno członkom partii, którzy manifestacyjnie odpowiedzialni za zaproszenie o liczną udział w tym wiecu, jak też członkom bratnich stronnictw oraz bezpartyjnym, którzy postanowili dać publiczny wyraz swojej solidarności z ideą i działaniem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przewodniczący Krakowskiego Komitetu Społecznego Obchodów 1 Maja i sekretarz KK PZPR - Krystyn Dąbrowa

Zginęło 2 tatarników

30 kwietnia w rejonie Koziego Wierchu na ścianie południowej lawina porwała 4 tatarników. Zginęli Roman Gutowski (lat 36) z Włocławka i Tadeusz Wasniewski (lat 23) z Grudziądz. Jerzy G. i Grzegorz D. (oba z Torunia) przebywają w szpitalu. Akcja ratunkowa odbywała się w bardzo trudnych warunkach.

Zmarła M. Kozackowa

W Dąbrowie Tarnowskiej zmarła znana poetka ludowa i działaczka kultury - Maria Kozackowa. W ciągu 55 lat twórczej pracy poetka napisała tysiące wierszy mówiących o trudzie wiejskiego życia.

KOMUNIKAT DRKP

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Krakowie informuje, że w dniach od 3. do 31. 05. 1982 r. oprócz sobót i niedziel, z przyczyn technicznych odwołuje się kursowanie następujących pociągów na odcinku Trzebinia - Bolecin, od godz. 7.50 do godz. 12.50.

z Raków Justyna Jamkowa

nasza najukochańsza Córka, Zena, Mamusia i Babcia, po krótkich cierpieniach zmarła w Krakowie dnia 29 kwietnia 1982 r., w wieku 51 lat, pozostawiając nas pogrążonych w głębokim bólu i żałobie.

Przeczytajcie w czasopiśmie

Przeczytajcie w czasopiśmie „Przekrój“ wywiad z prof. Janem M. Ciepłym, który w rozmowie z autorką opowiada o swojej pracy naukowej i o roli nauki w społeczeństwie.

Przeczytajcie w czasopiśmie

Przeczytajcie w czasopiśmie „Przekrój“ wywiad z prof. Janem M. Ciepłym, który w rozmowie z autorką opowiada o swojej pracy naukowej i o roli nauki w społeczeństwie.

W 191 rocznicę Konstytucji 3 Maja

Jak się narodziła

Kiedy w zeszłym roku tłum zebrał się na krakowskim Rynku, aby uczcić 190 rocznicę Konstytucji 3 Maja, jeden z mówców krzyknął do mikrofonu: „I biada nam, jeżeli pozwolimy na to, by szczytki z Włoczyzna króla-targowiczana, tej „woskowej kukły” Rosji i Katarzyny, zostały umieszczone w panteonie bohaterów narodowych!”

A przecież gdyby kłosać na szalach zasługi i błędy ostatniego króla Polski, to na szali zasług znajdzie się przede wszystkim ta Konstytucja uchwalona z inicjatywy Stanisława Augusta i grupy oddanych mu ludzi.

„Uchwalone”? Nie, to zle sowa. W istocie Konstytucja 3 Maja nie została właściwie formalnie przegłosowana. Została wykrzyżowana przy udziale galerii i tłumy miejskiego zgromadzonego na Zamku i dookoła... Jeżeli może być mowa o głosowaniu, to odbyło się ono przy pomocy nóg, gdy posłowie wraz z królem udali się do katedry świętego Jana, aby złożyć przysięgę a na sali obrad pozostało jedynie siedemnastu oponentów.

Liberum veto nie zagrażało przegotowywanemu w sekrecie projektowi Konstytucji, ponieważ Sejm Wielki zawiązany został pod wezwaniem konfederacji i uchwały miały zapadać większością głosów. Ale ludzie króla nie widzą możliwości uzyskania dla swojego projektu większości pięciuset posłów i senatorów. Przygotowując w tajemnicy ten projekt, obmyślają równocześnie podstęp, który ma spowodować nieobecność posłów opozycyjnych, a równocześnie stworzyć silną presję opinii publicznej. Niektórzy historycy piszą, że Konstytucja zyskała moc prawną w wyniku zamachu stanu. „Manipulacja”, to chyba najładniejsza nazwa, jakiego można tu użyć.

Liczba wtajemniczonych jest początkowo niewielka. W miesz-

kaniu księdza Piattollego spotykają się: Stanisław Malachowski — marszałek Sejmu, Ignacy Potocki, Hugo Kollataj, Linowski, Lanckoroński. Sam król przemyska się na te spotkania w towarzystwie głuchoniemego pokojowca niosącego świecę. Tak spisowano nad projektem dokumentu, który miał wejść jako świętość największa do panteonu narodowych pamiątek.

Wiele można zarzucić Stanisławowi Augustowi, ale nikt nie zaprzecza, że był on jednym z najlepiej wykształconych i najinteligentniejszych ludzi swojego czasu. Wiedział, że demokratycznie wybrana reprezentacja szlacheckiego narodu nie uchwali Ustawy Rządowej, która otwierała drzwi do równych praw obywatelskich stanowi mieszczanostwu i przyjmowała własności „pod opieką prawa i rządu krajowego”. Ustawa ta nie zapewniła jeszcze równouprawnienia mieszczanostwu, a chłopu nadal traktowała jak siłę pociągową choć nie pozbawioną duszy, ale i tak stanowiła ona dokument wyrotowy dla herbowego pospólstwa i przekupującej to pospólstwo oraz przekupywanej przez obcych posłów magnaterii.

Drugie po przerwie wielkanocnej posiedzenie Sejmu zwołane zostało na 5 maja. Na pierwsze posiedzenie stawili się jeszcze niewielu posłów i senatorów. Liczono, że za trzy dni większość się zjedzie. Nieobecność opozycji wykorzystują więc wtajemniczeni zwolennicy stronnictwa patriotycznego. Jak pisze Jerzy Łojek we wstępie do wydanego w zeszłym roku tekstu Konstytucji: „W nocy z 2 na 3 maja 1791 r. w pałacu radziwiłłowskim przy ulicy Krakowskie Przedmieście w Warszawie (dzisiaj gmach Rady Ministrów) zebrał się wszyscy wtajemniczeni w plan swoistego zamachu stanu członkowie Sejmu. Odczytano im ostateczny tekst projektu ustawy, która miała przejść do historii jako Konstytucja 3 Maja. Podobno ktoś zaczął dyskusję i podał w wątpliwość niektóre sformułowania projektu, ale powszechny entuzjazm stłumił tę opozycję. Najbardziej zdecydowani przeszli tej nocy z pałacu radziwiłłowskiego do pobliskiego mieszkania Stanisława Malachowskiego. Tamże ułożono tekst solidarnego zobowiązania politycznego, które nazwano „Asekuracją”. W szeregach chęci ratunku Ojczyzny, w okropnych na Rzeczpospolitą okolicznościach, projekt pod tytułem Ustawa Rządowa, w ręku jasnie wielmożnego marszałka sejmowego i konfederacji koronnej złożony, do jak najdzielniejszego popierania przyjmując, zarezerwując na nasze przedsięwzięcie hasłem miłości Ojczyzny i słowem honoru, co dla najwyższej wiary podpisami naszymi stwierdzamy w Warszawie dnia 2 maja 1791”. Zobowiązanie to podpisało 87 członków Sejmu.

A więc znowa i sekretnie przyspieszenie obrad, które uniemożliwiło wzięcie w nich udziału wielu posłom i senatorom wracającym spokojnie z wielkanocnych wakacji politycznych.

Sam przebieg obrad w dniu 3 maja znany jest z licznych wspomnień i dokumentów. Jędrzej Kitowicz pisze w swoich pamiętnikach, że „Król w wigilię tego dnia, to jest 2 maja, obeszał magistraty i wszystkie cechy miasta Warszawy z rozkazem, aby się wszystka starszyzna znajdowała tego dnia na Zamku, w izbie senatorskiej, reszta zaś drużyny, aby, opatrzona w broń, jaką który miał mógł, szablę, szpadę, pistolet, pod chorągwiemi cechowymi, jak tylko się zacznie sesja sejmowa, natychmiast opanowali wszystkie sale, wszystkie przystępy do izby sejmowej, cały dziedzińiec zamkowy zgola cały Zamek, i żeby byli gotowi czynić, co im ich starszyzna każe. Sam król także obwarował się dokoła oficielami wojskowymi, których około boku królewskiego i po wszystkich kątach i oknach znajdowało się pełno”.

Opisuje też Kitowicz, jak Suchorzewski wpadłszy w szaleństwo, gdy większość wyszła już przysięgać na Konstytucję chciał własnego syna własną ręką zabić krzyżując: „Moje dziecko, masz żyć w niewoli pod jarzmem tyraniskim, lepiej, że umrzesz”. Dopiero domowi dziecko z rąk desperata wyrwali, które „przestraszony, upadłszy w konwulsje, w kilka godzin umarło”.

W takich to okolicznościach anachroniczna i budząca uśmiech politywanina w Europie szlachecka demokracja zaczynała się przekształcać w ustrój bardziej odpowiadający wymogom czasu. Za późno. Spisek parlamentarny, który doprowadził do powstania Konstytucji 3 Maja nie mógł już uratować państwa przed upadkiem. Konstytucja stała się jednak symbolem aspiracji najświetlejszej części narodu i do dziś jest narodową relikwią. Tym bardziej warto pamiętać, w jakich okolicznościach powstała. Nie wszystkim bowiem, co narodem na dłuższą metę przynosiżytek i uznanie, rodzi się w sposób łatwy i zyskujący powszechną aprobatę.

ANDRZEJ MAGDON

Coraz więcej chorych na nerki

Szwajcarski lekarz, dr Oskar Schmucki, opublikował artykuł na temat zachorowań na kamień nerkowy. Jak wynika z przeprowadzonych przez niego badań, w ostatnich dziesięcioleciach zachorowań te wzrosły o 300 procent.

Przeciętnie na kamień nerkowy cierpi co dziesiąty człowiek w wieku do 65 lat. Przyczyną choroby jest nieodpowiednie odżywianie, ale również nerwowe stany. 3/4 kamieni nerkowych jest wydalanych — z większymi lub mniejszymi bólami — samoczynnie, ale w 20 procentach przypadków kamienie musi się usuwać przy pomocy zabiegu chirurgicznego.

USTAWA RZĄDOWA W IMIĘ BOGA W TROYCY ŚWIĘTEJ JEDYNEGO

STANISŁAW AUGUST

z Bożej Łaski i woli Narodu

KRÓL POLSKI

WIELKI XIE LITEWSKI, RUSKI, PRUSKI, MAZOWIECKI, ŻMUDZKI, KILOWSKI, WOŁYŃSKI, PODOLSKI, PODLASKI, INFLANCKI, SMOLEŃSKI, SIEWIERSKI, Y CZERNIECHOWSKI,

z STANAMI SKONFEDEROWANEMI

w Liczbie podwoynry, NAROD POLSKI REPREZENTUJĄCEMI.

Uznając, iż los Nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia Konstytucji Narodowej jedynie zależy, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione Rządu Naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiej się

Z listów do redakcji

SOS w sprawie pieluch

Piszę do Was w sprawie blach, ale drażliwej i kłopotliwej tzn. w sprawie pieluszek. Dzieciom należy się 40 sztuk pieluch, 20 przed urodzeniem i 20 po urodzeniu. Otrzymałam 20 pieluch plus kocyc, plus ręcznik (pominiemy kolor). Na drugą część otrzymałam żądane zaświadczenie ze specjalnym (koniecznym!) uzasadnieniem.

Z tym zaświadczeniem i książeczką ubezpieczeniową matki poszłam do sklepu na Podwau. Nie otrzymałam pieluch, gdyż — jak oświadczone — potrzebna jest nie książeczka matki, lecz dziecka. W sklepie ekspedientka była uprzejma poinformować mnie, że w Nowej Hucie — w sklepie „Świat Dziecka” można dostać pieluski bez oczekiwań godzinami w kolejce. Cóż się okazało, pieluski są oczywiście, kolejkę nie ma, ale zażądano na odwrót książeczki matki, a książeczka urodzenia dziecka ich nie obchodzi! Prosiłam i próbowałam panią ekspedientkę przeko-

nać — bez skutku. Może obydwie sklepy postępują słusznie, tylko, że są różnice między poszczególnymi dzielnicami Krakowa? Błagam podanie do wiadomości ogólnej, co potrzeba do uzyskania tych bezcennych pieluszek!

HELENA PODGÓRSKA
Nowa Huta, os. Złoty Wiek

Cenny surowiec na śmietniku

Proszę uprzejmie o informację, co robić z puszkami po kawie, oliwie i sokach, które wyrzucać na śmietnik, bowiem nikt tego nie skupuje. Jest to przecież znakomity materiał dla hut. Czy nie można by uruchomić agencji, zajmującej się skupem takich surowców wtórnych. Dzisiaj, w dobie koniecznych oszczędności jest to rzecz dużej wagi. Jak widzi tę sprawę Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych?

JADWIGA PODGÓRNA

Mleko jest, pieniądze i paszy nie ma

Zwracam się do Was z prośbą o interwencję w naszej sprawie, gdyż piszę w imieniu dostawców mleka do punktu skupu w Pawlikowicach. Państwo nam zagwarantowało masło i paszę za dostarczone mleko, a tu jak się okazuje, Spółdzielnia Mleczarska w Nowej Hucie ma swoje przepisy w tej sprawie, gdyż za miesiąc marzec, nikt z dostawców mleka do Punktu Skupu w Pawlikowicach nie otrzymał ani jednej kostki masła. Nie pomagają nawet interwencje w Nowej Hucie! Tak samo jest z wypłatą za mleko dzisiaj, choć jest już po 20 kwietnia, a za marzec wypłaty nie ma! Dlaczego? Dlaczego tak długo musimy czekać na nasze pieniądze i czyja jest to wina?

Co zaś się tyczy paszy to na przysługujące zlewni 23 tony dostarczono z Huty tylko 2 tony, a przecież nie tylko za mleko nam się należy pasza. Pasza należy się także za cieliczki, które chowamy w naszych oborach aż będą z nich krowy dające mleko, a prawie u każdego dostawcy mleka jest chowana taka cieliczka, aby powiększyć bydło mleczne.

Zwracam się do was, może wy mi pomożecie, bo moja interwencja w Spółdzielni Mleczarskiej nie dała rezultatu.

CZŁONEK KOMITETU DOSTAWCÓW MLEKA

JAN JAKI

Rozpoczyna się tradycyjny już coroczny redyk podhalańskich owiec. Dziś, tj. 3 maja br., wyjedzie pierwszy specjalny pociąg z owcami pod opieką baczów i juhasów ze stacji PKP Szafflary i Czarny Dunajec do kilku miejscowości leżących na terenie województwa wabrzyńskiego, a 4 maja br. — pierwszy pociąg do kilku stacji na terenie województwa kroszeńskiego. Transport owiec kolejną potrwa 8 dni.

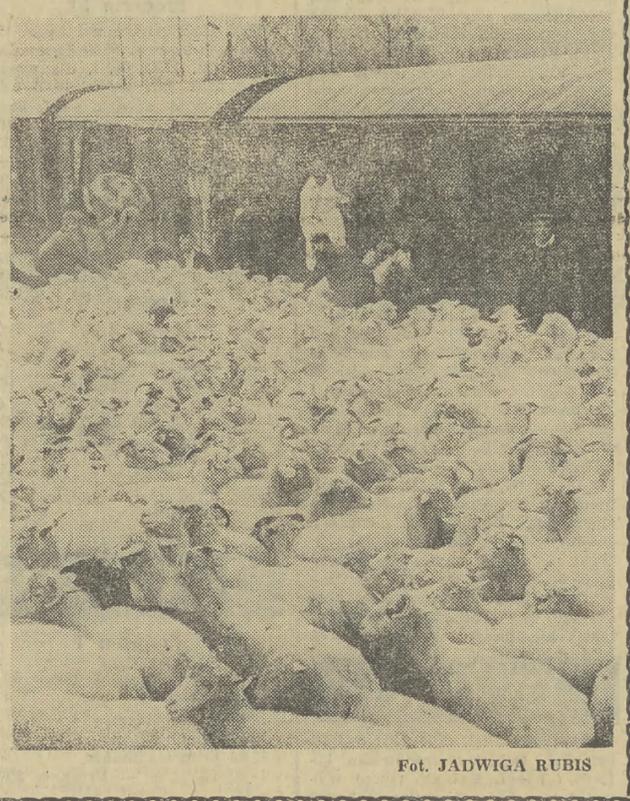
Ogółem w br. przewiezionych zostanie kolejną (kilkunastoma zwartymi pociągami) z Podhala na pięciomiesięczne letnie wypasy na bieszczadzkie połoniny

W Bieszczady i Sudety rusza kolejną wiosenny redyk owiec

i sudeckie hale ok. 35 tys. owiec. Kolejarze poczynili wszelkie starania, aby transport „baczycych” pasażerów odbył się sprawnie i szybko ku zadowoleniu hodowców owiec. Przygotowano odpowiednio składki pociągów z wagonami oczyszczonymi i odkażonymi, które są podstawiane pod zadunek owiec i sprzętu pomocniczego do wypasów i hodowli, na kilka godzin przed odjazdem przy rampach i specjalnych pomostach. Opieka weterynaryjna na zapewniona jest ze strony lekarzy weterynarii.

Przy okazji nadmienić warto, że owczarstwo jest obok hodowli bydła ważną, rozwijającą się dziedziną nowosądeckiego rolnictwa. Obecnie pogłowie owiec u indywidualnych rolników, w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach wynosi ok. 180 tys. sztuk, osiągając pierwsze miejsce w kraju statystycznym wskaźnikiem 65 sztuk owiec na 100 ha użytków rolnych. Hodowla owiec jest obecnie wielce opłacalna — wzrosły bowiem ceny bundzu (masa serowa z mleka owczego), mięsa, wełny i skóry na ciepłe kozuchy.

(TG)



Fot. JADWIGA RUBIS

W we Wrocławiu w dniach 15—18 kwietnia odbywał się finał VI Ogólnopolskiego Młodzieżowego Przeglądu Piosenki. Impreza ta, która dotychczas kojarzyła się z Toruniem, we Wrocławiu zorganizowana została po raz pierwszy. Jednakże jej charakter i znaczenie pozostały bez zmian.

Jaki jest ten charakter? Otóż OMPP to właściwie wityna akcji podjętej kiedyś przez ZSMP pod hasłem „rozpiewania młodzieży”. Akcja uzasadniła specjalnych nie wymaga, młodzież mamy głuchą i niemą, ZSMP przeprowadził swe pozytywne zamysły w sposób charakterystyczny dla tej (i innych) organizacji. Powstała ogromna struktura organizacyjna, która służy możliwie najpełniejszemu wyeksponowaniu wszystkich utalentowanych amatorów śpiewania, którzy przewinę się przez placówki ZSMP-owskie, przez domy kultury, kluby etc. Oczywiście takie podejście do problemu uniemożliwia uniwersalny sukces, choćby z tego powodu, że zdecydowana mniejszość utalentowanych artystycznie młodych ludzi oddaje się pod organizacyjny patronat organizacji młodzieżowej. Większość nie myśli o organizacyjnych strukturach, lecz istnieje niejako „poza kanałami organizacyjnymi”.

Niemniej i tak stwierdzić trzeba, że ZSMP dokonało wielkiej roboty. Podczas sześciu lat istnienia OMPP na estradach eliminacji i finałów tego przeglądu pojawiło się wiele

tysięcy młodych ludzi. Zwłaszcza na tzw. prowincji — system „kursowo-eksperymentalny”, zastosowany przez organizatorów OMPP znajduje uznanie. Bo na prowincji wierzą jeszcze, jak się wydaje, w karierę Kopciuszka...

Tegoroczny OMPP odbywał się (jak wszyscy wiemy) w warunkach dalekich od normalności. Wobec

wano, ucziwszy uszy, dyrdymały i androny. Profesjonalne bądź własne, przeważnie jednak głupie i nijakie. Mimowolnie nasuwa się tu porównanie z krakowskim Studenckim Festiwalem Piosenki, podczas którego młodzi ludzie, także amatorzy — śpiewają o sprawach ważkich, śpiewają z pasją i wiarą. Ech!

dzieje na przyszłość. Do profesjonalizmu, czy kategorii artystycznej, małym wszystkim jednak bardzo daleko...

ZSMP, za co mu chwała, nie traktuje organizowanego przez się Przeglądu jako celu w sobie samego. Wyłonieni w OMPP laureaci mogą uczestniczyć w wakacyjnych „warsztatach piosenkarskich” w

Notatnik festiwalowy

Ogólnopolski Młodzieżowy Przegląd Piosenki

dotkliwości dnia codziennego zmniejszyła się też nieco (do 3—4 tysięcy) liczba uczestników imprezy. Jednak obiektywnie przynależało, że i tak liczba to imponująca.

Znacznie mniej zaimponować mógł artystyczny poziom uczestników. Na podstawie wrocławskiego finału, do którego przecież wybrano najlepszych, stwierdzić można, iż jest to poziom niski. Zwłaszcza w sferze świadomości, w sferze wyboru sensów, które chciałoby się wyartykułować w piosence. Spie-

W tegorocznym finale dominowała zdecydowanie muzyka rockowa. W ostatnich latach wzrosło znacznie zainteresowanie rockiem, zwłaszcza w kręgach młodzieżowych. Ta prymitywna, aczkolwiek ekspresyjna, muzyka nadaje się właściwie do wszystkiego, w dodatku zaś jest stosunkowo łatwa do wykonania. Nic więc dziwnego, że rodują się jak grzyby po deszczu niezliczone rockowe zespoły, że było ich tak wiele i w OMPP. Niektóre, jak np. grupa „HISTERYK FILIP” z Inowrocławia, budzą na-

Lublińcu lub „warsztatach muzycznych” na Opolszczyźnie. Tam dokonuje się kolejna próba kruszczenia z jakiegoś ulepiani. Najzdolniejsi, najpracowitsi i mający nieco szczęścia — startują potem w Opolu. Niekiedy nawet robią karierę (np. Maria Jeżowska).

Ten nurt, nurt „kariery”, dominuje niestety w opiniach i myśleniu na temat amatorskiego piosenkowania. Ulegają mu niekiedy nawet organizatorzy OMPP, nie zawsze na szczęście. Mówię na szczęście, ponieważ sądzę, że najwię-

kszmy horrendum amatorstwa jest traktowanie go jak stanu przejściowego do kariery. Zatrzacono, niestety, całe piękno wyboru i prywatnej satysfakcji, jakie w pojęciu amatorstwa kiedyś tkwiły. To samo zresztą mamy i w innych dziedzinach naszego życia, w sporcie, „działaczostwie” itp...

O tym, jak ciekawe efekty dać może rzeczywiste amatorstwo przekonałam mnie najciekawszą część wrocławskiego finału OMPP, mianowicie pokaz efektów pracy młodzieżowych „klubów piosenki”. To, co przedstawił młodzi ludzie z Białegostoku, Bydgoszczy, Grudziądza czy Piotrkowa — było niezmiernie żywe, sympatyczne, niewymuszone. Prawdziwie młode, proste. Niestety, owa „konkurencja” (nie sposób umknąć przed wysięgową nomenklaturą) została nieco przyćmiona przez szum, zrobiony wokół głównej rywalizacji, wokół „Złotej Dziesiątki” etc. Mójemu nadzieje, że przyszłość udowodni, iż racja była po stronie tych, którzy razem, po cichu, krok po kroczku robią to, co im się wydaje słusne i ważne, nie zaś do tych, którzy z wielką sceną pokazują sztuczki, jakich się od nich oczekuje...

Jeszcze jedno, choć po poencie: we Wrocławiu nie było przedstawicieli młodzieży krakowskiej. Dlaczego? Czyżby szła w życie innym kanałem?



Pamięci Brata Zeno Żebrowskiego

Z Japonii nadeszła smutna wiadomość o zgonie, w wieku 90 lat, polskiego misjonarza, franciszkanina Brata Zeno Żebrowskiego. Do Japonii przybył on wraz z o. Maksymilianem Kolbe w 1930 r. i w ciągu z górą 50 lat pobytu w Kraju Wschodzącego Słońca wykazał tyle zapału i poświęcenia w pracy duszpasterskiej a także działalności charytatywnej, że zjednął sobie w całej Japonii, w sferach nie tylko urzędowych, uznanie, szacunek i rozgłos.

Już w krótkim czasie po swym przybyciu do Nagasaki zorganizował wydawanie czasopisma „Seibo no kishi” (Rycerz Niepokalaney) i rozpoczął ruchliwą aktywność misjonarską w Mubenzai no sono (japońskim Niepokalanowie). Wszędzie szukał potrzebujących pomocy i „codziennie — jak sam pisze o sobie — wyruszał na poszukiwanie serc ofiarnych dla biednych ludzi”.

Swoją aktywność i ofiarność podwoił jeszcze w czasie drugiej wojny światowej. Chcąc nie chcąc, musiał zajmować się taktwem, naprawą obuwia i stolarstwem. Po wybuchach bomb atomowych w Hiroszimie i Nagasaki, wzrosła niezwykle liczba sierot, a także biednych i bezdomnych kalek. Brat Zeno spro-

wadzał codziennie tych nieszczęśliwych do sierocińca, kolatając wszędzie dla nich o pomoc. Nie ominął, jako jałmużnik, nawet amerykańskich władz okupacyjnych. Jego też wielkim dziełem było założenie i zorganizowanie w okolicy Tokio osady „Ari no maci” (dosłownie — miasto mrówek) dla bezdomnych i biednych. W ogóle — trzeba to podkreślić — po drugiej wojnie światowej nie było w Japonii akcji społecznej, w której nie brałyby udziału Brat Zeno. Dużym ułatwieniem, w ruchliwym wtedy trybie życia, były bezpłatne przejazdy (przynajmniej mu urzędowo) kolejowe, autobusowe i bilety lotnicze w całej Japonii.

Nic więc dziwnego, że w prasie japońskiej można było często zauważyć artykuły i notatki poświęcone temu niezwykle filantropowi, któremu Japończycy nadali przezwisko „zen-noo” czyli „wszechmocny”, brzmiące podobnie jak jego imię Zeno. Ze szczególną i ciekawą kroniką działalności Brata Zeno mogli Japończycy zapoznać się z książką znanego pisarza katolickiego Matsui Tooru, wydaną w Tokio w 1966 r. pt. „Zeno sinu hima nai” (Zeno, który nie ma czasu umrzeć).

Pracą charytatywną Brata Zeno zainteresował się żywo cesarz Hirohito, który odwiedził klasztor Franciszkanów w Nagasaki i tamtejszy sierocińiec. W 1976 r. sędziwy polski misjonarz otrzymał wysokie japońskie odznaczenie Order Świętego Skarbu (po jap. Dzuji ho sho), a w 1979 r. złoty medal zasługi. W 1979 roku u podnóża góry Fudzi odsłonięto pomnik Brata Zeno, niestrudzonego jałmużnika, polskiego misjonarza. Najbardziej jednak cennym wyróżnieniem dla Brata Zeno była w ub. roku wizyta Papieża Jana Pawła II w Tokijskim Ośrodku Katolickim — i — jak podała prasa japońska — wzruszające błogosławieństwo, przyjęte ze łzami wdzięczności.

M. BABIŃSKI

Komputer pomoże wybrać sake

Japońscy konsumenci sake, wódki ryżowej — stają się coraz bardziej wybredni. Tak przynajmniej twierdzą pracownicy „centrum sake”, otwartego w minionym roku w tokijskiej dzielnicy handlowo-rozrywkowej, Giza.

Otóż w centrum zainstalowano komputer, który zawiera dane o 4400 gatunkach sake, produkowanych przez 3200 producentów. Komputer udziela klientom wszelkich niezbędnych informacji o smaku i zaletach poszczególnych rodzajów tego najpopularniejszego w Japonii trunku. Dzięki temu, amator sake może, za niewielką opłatą wybrać najbardziej odpowiadający jego podniebieniu rodzaj alkoholu.

Sake zawiera od 15 do 17 procent alkoholu: sporządzana jest z gotowanego ryżu z dodatkiem wody i drożdży. Proces fermentacji trwa zaledwie kilka dni. W przeciwieństwie do wina, długość leżakowania nie ma wpływu na jakość sake, która spożywana winna być zaraz po wyprodukowaniu.

— Nie sądzi pan chyba, że dostarczyłbym lekarzom małą siłą przysmak i źródło białka, nie uszkodzając przy tym czegoś dla nas.
— Przecież zawarliśmy umowę! — wykrzyknął Larkin. — Uzgodniliśmy we trójkę, że nikt z nas nie będzie przygotowywał żadnych dziwnych potraw bez wiedzy pozostałych.
— Powiedziałem o tym Macowi, a on się zgodził.
— Ale nie ja, do jasnej cholery!
— No, niech pan już się nie złości, pułkowniku. Nie mogliśmy się powstrzymać. Po prostu musieliśmy je zjeść, przyrzucić w tajemnicy przed panem, a potem słuchać jak pan się nimi zachwyca. Jesteśmy tak samo wrażliwi jak pan.
— Tak czy inaczej, następnym razem chce wiedzieć, co pichciecie. To rozkaz!
— Tak jest, panie pułkowniku! — odparł ze śmiechem Marlowe.
Zanieśli kanister do przyszpitalnej kuchni. Był to wydzielony mały budynek, w którym przygotowywano jedzenie dla śmiertelnie chorych.
Kiedy wrócili do baru, Mac już tam był i czekał. Miał szarozółtą cerę, przekrwione oczy i trzęsły mu się ręce, ale gorączka minęła. Znow mógł się uśmiechać.
— Dobrze, że już wróciłeś, chłopie — powiedział Larkin i usiadł.
— No chyba.
Marlowe niebałym ruchem wyjął małe szmaciane zawiątko.
— A, przypominał mi się — powiedział z udaną obojętnością — że to ci się może kiedyś przydać.
Mac odniósł szmatkę bez zainteresowania.
— A niech mnie wszyscy diabli! wykrzyknął Larkin.
— Cholera jasna, Peter, chcesz mnie przyprawić o atak serca — powiedział Mac, a palce mu drżały.
Marlowe był bardzo podniecony i ogromnie się cieszył, choć jego głos był równie spokojny jak twarz: — Po co tak się przejmować byle

Dźwięk z szybkością światła

Meteory, wchodzące z dużą szybkością w atmosferę Ziemi, wywołują falę uderzeniową i efekty akustyczne jak przy wybuchu. Obserwatorzy przelatujących blisko meteorów najpierw widzieli ognistą kulę, a dopiero później słyszeli eksplozję, gdyż światło szybciej biegnie od dźwięku. Jednak zdarzały się przypadki odwrotne — dźwięk wyprzedzał pojawienie się płonącego meteoru.

Uczni zainteresowali się tym dziwnym zjawiskiem; zebrano relacje naocznych świadków. Badania podjęte przez grupę australijskich fizyków z Sydney ujawniły dziwne zjawisko. W przypadkach gdy dźwięk meteoru wyprzedzał jego widok, nie był to odgłos eksplozji, a raczej rodzaj gwizdu czy szumu. Podczas obserwacji przelotu jasnego bolidu nad Sydney 7 kwietnia 1978 roku słyszano „ponad dźwiękowe” dźwięki, co teoretycznie nie powinno mieć miejsca. Co więcej, dźwięki bolidu słyszano z odległości setek kilometrów, z odległości gdzie normalny dźwięk nie dociera. Fale akustyczne miały według obliczeń szybkość światła, co również nie jest możliwe.

Australijscy uczni doszli do wniosku, że z szybkością światła porusza się nie sam dźwięk, lecz jakieś elektromagnetyczne promieniowanie wydzielane przez lecący bolid. Może to mieć związek z jonizacją warstwy atmosfery przy wtargnięciu meteoru. Powstające wówczas fale elektromagnetyczne wzbudzają dźwięk albo oddziałują na organizm ludzki, stwarzając złudzenie szumu.



Przy sprzyjającej pogodzie rybacy z Sopotu przywołują około pięć ton śledzi, flader i dorszy. Zanim jednak wyruszą na połow, muszą swoje łodzie poddać niezbędnym zabiegom „kosmetycznym”, żeby nie było przykrych niespodzianek na pełnym morzu. Fot. CAF



drobiazgiem? — Ale w chwili później, nie mogącej dłużej powstrzymać uśmiechu, cały się rozpromienił.
— Ty i ta twoja przeklęta angielska powściągliwość — rzekł Larkin starając się przybrać cierpki ton, ale on też promieniał z radości. — Jak to zdobyłeś, chłopie?
W odpowiedzi Marlowe wzruszył ramionami.
— Głupie pytanie. Przepraszam, Peter — rzekł Larkin ze skruchą.
Marlowe był pewien, że nie będą go już o to pytać. O wiele lepiej było, żeby żaden z nich nie wiedział o wiosce.
Zmierzczał.
Larkin i Marlowe stali na strazy. Oskonięty moskitiera Mac wymienił kondensator. A potem, ponaglany niedcierpliwością, modląc się w duchu podłączył przewód do prądu. Złany potem nastuchiwał, czy w małej słuchawce nie rozlegnie się jakiś dźwięk.
Czekanie było udręką. Pod moskitierą było duszno nie do wytrzymania, a betonowe ściany i podłoga trzymały ciepło, choć słońce już zachodziło. Nagle ze złością zabzyczał komar. Mac zaklął, ale nawet nie próbował go wytrącić i załuc, ponieważ w słuchawce niespodziewanie zatrzeszczało.
Zesztywniały palce, mokre od potu, który spływał mu po rękach, zeszliznęły się po śrubokręcie. Wytarł je. Ostrożnie wymacał śrubkę, którą regulowało się stroik, i zaczął ją delikatnie, nieskończenie delikatnie obracać. Trzasnęło. Nic tylko trzasnęło. I wtedy nagle usłyszał muzykę. Było to nagranie orkiestry Glenna Millera.

Muzyka urwała się i odezwał się spiker: — Tu Kalkuta. W dalszym ciągu recitalu Glenna Millera usłyszycy w jego wykonaniu „Księżycową serenadę”.
Przez drzwi Mac widział przykuśniętego w cieniu Larkina, a dalej ludzi idących korytarzem utworzonym przez szeregi betonowych baraków. Miał ochotę wybiec na dwór i krzyknąć: „Chcę niedługo posłuchać wiadomości, chłopcy? Zapalę Kalkutę!”
Przez jakąś minutę słuchał muzyki, a potem rozmontował radio, powkładał manierki do szarozielonych filcowych futerałów i niedbale rzucił na łóżko. Rozgłośnia w Kalkucie podawała wiadomości o dziesiątej, tak więc zamiast wkładać przewód i słuchać do manierki, Mac schował je dla zaoszczędzenia czasu pod siennik.
Tak długo leżał skulony pod moskitierą, że w plecach chwycił go bolesny skurcz i kiedy wstał, jęknął.
Larkin obejrzał się ze swojego stanowiska przed barakiem. — Co ci jest, chłopie? Nie możesz spać?
— Niestety, nie — odparł Mac i przycupnął obok Larkina.
— Powinieneś odpocząwać pierwszego dnia po wyjściu ze szpitala. — Larkinowi nie trzeba było mówić, że radio działa. Oczy Maca płonęły podnieceniem. Larkin wymierzył mu przyjacielskiego kuksańca. — Nic ci nie jest, stary draniu.
— Gdzie Peter? — spytał Mac, dobrze wiedząc, że Marlowe trzyma wartę obok przysni-ców.
— Tam. Siedzi jak gupek. Spójrz tylko na niego.
— Hej, 'mahlu sana — zawołał Mac.
Marlowe zorientował się już wcześniej, że Mac zakończył próbę, ale dopiero teraz wstał i podszedł do nich. — 'Mahlu senderis — powiedział, co znaczyło „sam się 'mahlu”.

Co ZIE kiedy?

3 MAJA
Poniedziałek
Marii
Antoniny

TEATRY
PWST (ul. Warszawska 5) 18
Iwona, księżniczka Burgunda

KINA
Kijów 16, 19 Znachor (pol. 1. 12).
Uciecha 15.15, 17.30, 19.30 Vabank (pol. 1. 15).
Warszawa 15.15 Miś (pol. 1. 15), 17.30 Gwiezdne wojny (USA 1. 12), 19.45 Mroczny przedmiot pożądania (fr. 1. 18).
Wolność 15 Konwój (USA 1. 15), 17 Alicja (belg. 1. 12), 19 Znachor i Prof. Wilczur (pol. arch. 1. 12).
Wanda 15.15 Ucieczka na Atenę (ang. 1. 15), 17.30, 19.45 Lokator (fr. 1. 18).
M. Gwardia 15.30, 17.30 Udręka (hiszp. 1. 15), 19.15 DKF: Zapach psiej sierści (pol.).
Wrzós (ul. Zamojskiego 50) 15.30, 17.15 Hallo Szpicbródka (pol. 1. 15), 19 Teheran 43 (radz. 1. 15).
Świt (os. Teatralne 10) 15 Czarny korsarz (wł. 1. 15), 17.30, 19.30 Przy- pływ uczuć (fr. 1. 18).
Mała sala 15 Marysia i Napoleon (pol. 1. 15), 17, 19 Miłość w deszczu (fr. 1. 15).
Światłowid (os. Na Skarpie 7) 15.15, 17.30 Młody Frankenstein (USA 1. 15), 19.30 Taksówkarz (USA 1. 18).
Mała sala 15, 17 Ebrahim — potwór z głębin (jap. 1. 12), 19 Motylem jestem, czyli romans 40-latką (pol. 1. 15).
Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 15.30, 17, 18.30, 20 Saturn-3 (ang. 1. 15).
Wiedza (Rynek Gł. 27) 14.30, 18.30 Brunet wieczorową porą (pol. 1. 12), 16.30 Hallo, Szpicbródka (pol. 1. 15).
Mikro (ul. Dzierżyńskiego 5) 16.30, 18.30 Kapitan hajduków (rum. 1. 15).
Dom Żołnierza (ul. Lubicz 48) 15.45 Polonia Rediviva (pol. 1. 12),

18 Zwolnienie warunkowe (USA 1. 18).
Związkowiec (ul. Grzegorzewska 71) 15.15 17.45, 19.45 Jajo weża (RFN 1. 18).
Rotunda (ul. Oleandry 1) 15 Sprawa do załatwienia (pol. 1. 15), 17.30 Nikodem Dyzma (pol. 1. 15), 19.30 DKF UJ: Buffalo Bill i Indianie (USA 1. 18).
Pasaż (Pasaż Bielaka) 15, 17, 19 Pierwsza miłość (wł. 1. 18).
Wisła (ul. Gazowa) 15, 17, 19 Circus Maximus (węg. 1. 18).

WYSTAWY MUZEJ
Wawel — komnaty (pon. niez. wt. 10—15), Wawel zaginiony (pon. 10—15.30, wt. niez.).
Skarbiec i Zbrojownia (pon. niez. wt. 10—15.30).
Muzeum Katedralne (pon. niez. wt. 10—16).
Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (pon. niez. wt. 10—15.30).
Muzeum Lenina, Topologia 5: Lenin w Polsce, Tradycje polsk. ruchu robotn. w malarstwie (pon. niez. wt. 9—18 wst. wol.).
Kr. Jadwigi 41: (niecz.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (pon. niez. wt. 8—16 wst. wol.).
w Białym Dunajcu (pon. wt. 9—16 wst. wol.).
Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, Żegary (pon. wt. 9—15).
Muzeum Historyczne, Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kult. Krakowa (pon. wt. 9—15).
Muzeum Historyczne, Franciszkańska 4: (niecz.), Muzeum Teatralne, ul. Szpitalna 21: (niecz.).
Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24 (pon. wt. 9—15).
Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria polsk. malarstwa i rzeźby 1764—1900 (pon. 10—16, wt. niez.).
Dom Matejki, Floriańska 41: (niecz.), Szolayskich, pl. Szczępański 8: (niecz.), Czartoryskich, Piarska 9: (niecz.).
Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: (niecz.).
Archeologiczne, Poselska 3: Pradzieje N. Huty, Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Małopolski (pon. 9—14, wt. 14—18).
Przyrodnicze, Sławkowska 17: Współcz. fauna Polski (pon. niez. wt. 10—13 wst. wol.).
Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Pols. kultura lud. (pon. 10—18 wst. woln., wt. niez.).
Przemat, Łobzowska 3: (niecz.).
ZPAF, ul. św. Anny 3: (niecz.).
Pałac Sztuki, pl. Szczępański 4: Uwaga — dzieci patrzy (pon. niez. wt. 10—17).
Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (pon. wt. niez.).
al. Róż 3: Wyst. malarstwa, rzeźby i grafiki GART (pon. niez. wt. 10—17).
Rydłówka, Tetmajera 28 (pon. niez. wt. 11—15).
Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus'81, Akt i portret (pon. wt. 9—21).
Kopalnia Soli (pon. wt. 8—15).
Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (pon. niez. wt. 8—15).
Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (pon. niez. wt. 10—4).
Galeria 2, KDK, Rynek Gł. 27: Piłkarstwo Kraju Rad przed XII MS Espana'82 (pon. niez. wt. 14—18).
KDK, Rynek Gł. 27: Wyst. Twórczej Gr. Plastików Nieprofesjonalnych „Walor” (pon. niez. wt. 14—18).
Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych — malarstwo XIX i XX w. (pon. wt. 11—17).
Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24: Fotografia współcz. (eksp. handlowa) (pon. wt. 11—17).

i 44-16-32 (7—22).
Pogot. Techn. „Polmozyby”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6—22).

APTEKI
Rynek Gł. 42 (tien), N. Huta, Centrum A bl. 3 (tien), Pstrowskiego 94 (tien), Kozłówek — Pawilon, Dzierżyńskiego 36b.

różne
Zoo (Lasek Wojski) 9—18
Ogród Botaniczny (Kopernika) 9—17

RADIO

Program I
15.10 St. Młodych. 16.05 Muz. i aktualn. 16.40 Polskie pieśni i mel. 17.10 Dzień w Polsce — fel. 17.15 Konc. dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Polonezy romantyczne — H. Wieniawskiego i H. Vieuxtempa. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Przegląd wyd. międzynarod. 20.30 Koncert żywcem. 21.05 Kron. sport. 21.15 Wielkie dzieła — wierszy wykonawcy. 22.10 Obiad czwartkowy. 22.50 Śpiewa Zb. Wodecki. 23.40 Jazzowa dobranocka.

Program II
15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Muz. intermezzo. 16.20 Fantazja, nauka, praktyka. 17.00 Tylko dwie godziny — rad. przegląd publicyst. 19.00 Kompozytor tyg. — L. Janacek. 19.35 Świat baśni — Krokodyl Glenek i jego przyjaciele. 20.00 Najpiękniejsza jest muz. polska. 20.45 Nauka jeż. ros. 21.00 Recital wiecz. — E. Demarczyk. 21.40 Wieczór lit.-muz. Zabawy przyjemne i pożyteczne. 22.10 K. Szymanowski na płytach świata. 22.50 Kroniki — B. Prusa. 23.00 Koncert liryczny. 23.40 Wiersze J. A. Morzytna.

Program III
15.05 Podłuchane u innych. 15.00 Złote lata swinga. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk. — J. Broszkiewicz: Długo i szczęśliwie. 19.30 Muz. na Zamku Warsz. 19.50 Czas Nietoperza — odc. pow. R. F. Strattona. 20.00 Studio nagr. 20.40 Klub Samouków. 21.00 Bielszy odcień bluesa. 21.30 Klub Samouków. 21.45 Godzina jazzu. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 24 Północ poetów: Wiersze zapomnianych poetów Oświęciana.

Program IV
15.05 Panorama lit. 15.30 Popołudnie melomana (stereo). 17.05 Aud. aktualna (Kr). 17.30 Nasz dzień — wyd. popołudniowe (Kr). 18.00 Płyta dnia: Tarantella — Ch. Mangione (stereo). 18.30 Poesia Seimu Czeroletniego. 19.05 Płyta dnia c.d. (stereo). 19.30 Wieczór w Filh. (stereo). 21.00 Klub Stereo. 22.40 Nocne divertimento (stereo). 23.30 Głosy, instrumenty, nástroje (stereo).

WYWIADY

Program I
15.55 Program dnia
16.00 Dla młodych widzów: Braetwo tropiciele
16.15 Zwierzyniec
17.00 Dziennik
17.30 Echo stadionów
17.50 Opole'79 — Przeboje 35-lecia
18.00 „Wojna naftowa” (3) — „Przepraszam zamknięte”
18.20 „Rycerskie wychowanie” — program wojskowy
18.50 Dobranoc
19.00 Rolnicze rozmowy
19.15 „Już za dzień matura” (1) — Stres przedmaturalny
19.30 Dziennik
20.15 Teatr TV — C. K. Norwid: „To taki wiek”
20.50 „Korespondenci” — public. międzynarodowa
21.20 Muz. polska — P. Milewski gra Wieniawskiego
21.50 „Wyspy na krańcu świata” (2) — „Raj i piekło Antarktyki”
22.20 Dziennik
22.40 Melodia na dobranoc

Program II
17.25 Program dnia
17.30 Sensacje z przeszłości (Kr.)
18.00 „BIS” — powt. z TP I z sob. i niedz. „Gwiazdy kabaretu” — K. Brusikiewicz
18.40 Estrada poetycka — „Odnajdźmy siebie”
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.15 Po łączach Interwizji: „Docięć prawdy życia” — jug. film krym.
21.15 „Tam za polarnym kręgiem” — film dok.
21.30 „Hallo, tu Orkiestra i Ballet Telewizji Czechosłowackiej”
uwaga!
Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998, Tel. Ochrony Środowiska 11-19-66, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarka 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33. porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20—7), ambulatorium okulista. (cała doba), Rynek Podgórski 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-90 (cała doba), Nowa Huta 44-22-22, Lotnisko Balice 11-90-29, Niepołomice 198, Sieciechowice tel. Iwanowice 60.

Dyżury szpitali:
Chir. Trynitariska 11, Chir. dziec. Prądnicka 35, Urolog. Grzegorzewska 18, Laryng. N. Huta, os. Na Skarpie 65, Okulist. Witkowice, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.
Inf. Służby Zdrowia: 22-05-11 (cała doba), Punkt Inf. Apatycznej tel. 11-07-65 (8—15), Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta Centrum A, bl. 4, Myślenice, Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (8—20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99, Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci, lekarzy kardiologów (15.30—23), tel. 22-95-78, 22-25-66, Krak. Tow. Świadców Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18), Poradnia Przedmatulna i Rodzinna, Rynek Gł. 6, I p. (pon. 16.30—18.30, śr. piąt. 17—19), Tel. Zaufania 33-71-37 (16—22), Młodzieżowy Tel. Zaufania 988 (14—18), Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14—18), Pomoc Drogowa PZMot., ul. Kawory 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7—22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
3 V 1902 r.

● Dzisiaj, w rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja, w kościele Najświętszej Marii Panny, o godzinie 11 przed południem, ks. prałat Krzemieński odprawił uroczyste nabożeństwo... W modłach uczestniczyli: pan prezydent Friedlein wraz z przedstawicielami Rady Miasta, żołnierze polscy wojny 1863/64, rektor i senat oraz studenci Uniwersytetu, przedstawiciele Akademii Umiejętności ze swym Prezesem na czele, nauczyciele i uczniowie Gimnazjum św. Anny, reprezentanci kupiectwa, przedstawiciele cechów miejskich oraz licznie zebrana publiczność... Bezpośrednio po nabożeństwie weterani 1863 r. złożyli wieniec na płycie upamiętniającej miejsce przysięgi Tadeusza Kościuszki... O godz. 7 wieczorem, w wielkiej sali „Sokoła” przy ul. Wolskiej, odbędzie się uroczysty obchód rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja, w czasie którego z okolicznościowymi recytacjami, popisami solowymi wystąpią czołowi artyści naszego teatru.

„Czas”

● Dzisiaj o godz. 5 po południu w parku dr. Jordana, w obecności i przy udziale Fundatora i Organizatora parku — rozpoczynają się tradycyjne już, doroczne, letnie ćwiczenia i zabawy ruchowe młodzieży... Zgodnie z ustalonym w ubiegłych latach planem we wtorki, czwartki i w soboty będą ćwiczyli uczniowie Gimnazjum św. Anny; w poniedziałki, środy i w piątki będą się odbywały powszechne ćwiczenia młodzieży męskiej pozostałych krakowskich gimnazjów i szkół średnich oraz ludowych. Niedziele przeznaczono na ćwiczenia dla młodzieży rzemieślniczej. Natomiast panienki, skądś do ćwiczeń cielesnych, z urzędem gimnastycznym parku mogą korzystać w każdy piątek od godz. 4 do pół do piątej po południu.

„Czas”

Studenckie wakacje pod znakiem zapytania

„Almatur” chce, umie i może, ale... ministerstwo ciągle milczy

Lamy tej kolumny wielokrotnie już poświęcaliśmy problemowi gdzie, jak i za ile będzie można spędzić wakacje i urlopy. Prognozy nie były optymistyczne. Tym razem zainteresowaliśmy się wakacjami studentów — i tu też niestety nie możemy napisać nic pocieszającego.

Jednym z głównych organizatorów wypoczynku studentów był dotychczas „Almatur”, samodzielna agenda SZSP. Zwykle bywało, iż w połowie lutego najpóźniej „Almatur” dysponował już budżetem przyznawanym przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Na tej podstawie pracownicy „Almaturu” mogli planować zorganizowane formy studenckich wakacji w kraju i za granicą. Mogli nie tylko sami organizować (korzystając z własnej bazy lub rozlicznych atrakcyjnych umów z kontrahentami) lecz także pośredniczyć i ułatwiać przygotowanie np. obozów uczelnianym klubom turystyki kwalifikowanej oraz innym studenckim inicjatywom.

W tym roku cały „Almatur” a wraz z nim krakowski oddział powinien ogłosić zamknięcie interesu. Jakiś bowiem ekołowik przygotowywać i planować, zamawiać i uzgadniać z kontrahentami chętnymi do przyjęcia grup studenckich, skoro do dzisiaj nikt nie wie, jaką dotację od ministerstwa

Interweniowaliśmy i...

W odpowiedzi na naszą notatkę (sporządzoną na podstawie informacji Czytelników), o różnych cenach masła „wiejskiego”, otrzymaliśmy wyjaśnienie z WSS „Spolem”. Jak wynika z odpowiedzi — zgodnie z cennikiem art. mleczarskich z dn. 1 II br., cena 1 kg masła „wiejskiego” z bloku wynosi 300 zł, natomiast cena 1 kg tego masła w kostkach po 250 g — wynosi 308 zł. Klient kupujący 250 g masła z bloku płaci 75 zł, a za kostkę (250 g) — 77 zł. W konkretnym przypadku zarówno w sklepie przy Ryнку Kleparskim jak i przy pl. Matejki, zażądano od klientów należności za masło „wiejskie” zgodnie z tabelą cen.

otrzyma studenckie biuro podróży i turystyki. Sprawa tylko z pozoru jest biała. Nabiera jednak właściwego wymiaru, jeśli przypomni się, że co roku w czasie wakacji i przez cały rok akademicki z różnych form wypoczynku organizowanego bezpośrednio lub wspomaganego przez „Almatur” korzystało ponad 70 proc. krakowskich studentów.

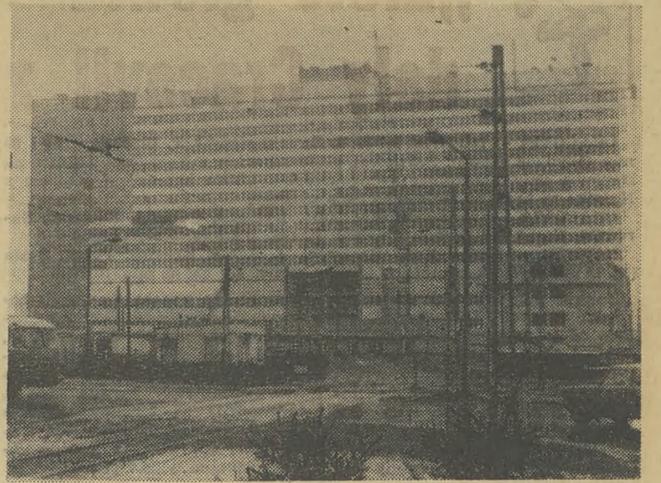
Działacze „Almaturu” nie opuszczają rąk, choć mają świadomość, że działają „w ciemno”. Na razie wiadomo tylko, że w ramach akcji centralnej z Krakowa na 10-dniowe wycieczki wyjedzie: do Węgry — 200 studentów, do NRD — 48, do Rumunii — 60, do Czechosłowacji — 80, do Bułgarii — 80.

Wykorzystując własne, bezpośrednie kontakty, krakowski „Almatur” zorganizuje dodatkowo wycieczki dla 200 studentów do Czechosłowacji, 400 — do Bułgarii i 200 na Węgry. Na tym jednak kończy się wiedza o tegorocznych możliwościach przygotowania wakacji dla studentów. A wspomnianie tu ilości miejsce to kropla w morzu wobec liczebności całego środowiska.

Wielką niewiadomą pozostają wakacje w kraju. Co prawda każde środowisko przygotowuje oferty i wysyła je do innych ośrodków akademickich w kraju, cały czas jednak z zastrzeżeniem, że nie może podać ani warunków finansowych ani ostatecznej ilości miejsc — bowiem brak jest podstawowej przesłanki do takich rozliczeń — czyli informacji o budżecie.

Wiadomo, że koszt każdego wakacji będzie w tym roku znacznie wyższy niż w latach poprzednich. Tylko o ile? Trzeba będzie w środowisku podjąć decyzję, czy przygotować więcej miejsc, za to droższych, czy też starać się o jak największe dopłaty dla każdego studenta, kosztem jednak ilości. Czas by na te pytania znaleźć już od-

powieź, bo lato się zbliża i każdy student chciałby wiedzieć, czy może liczyć na pomoc SZSP i „Almaturu”, czy też ma szukać możliwości na własną rękę. Spora liczba działaczy SZSP-owskich skupionych wokół „Almaturu” jest przygotowana do zorganizowania i prowadzenia różnych form wakacyjnego wypoczynku i turystyki. Nie jednak nie robią, dopóki nie otrzymają informacji o przyznanych im środkach finansowych („Almatur” bowiem nie jest i nie może być instytucją samofinansującą się, korzystał więc i nadal ma korzystać z dotacji). Ministerstwo tymczasem milczy jak zakłęt... (es)



Główna elewacja budynku sprawia imponujące wrażenie.

Odpukać w nie malowane...

Budowa szpitala „B” idzie dobrze

Po dłuższej przerwie znów odwiedziliśmy teren budowy szpitala „B” w Nowej Hucie. Dziś jest już na czym „oko oprzeć”. Stoi potężny budynek główny (ma 16 kondygnacji, każda 3,3 m wysoka), na którego szczycie kończy się montaż osłon elewacyjnych z blachy ocynkowanej. Przed tym kolosem — znajduje się w nim ponad 860 łóżek — stoi już w stanie surowym trzypiętrowy budynek dla oddziału radiologicznego. Tuż koło niego, w połowie długości budynku głównego koparka wybiera ziemię. W tych dniach trzeba położyć fundamenty pod pawilony operacyjne, które mają otoczyć zachodnią część budynku głównego.

Zaglądamy jeszcze na tyły szpitala — trwają prace przy pawilonie kuchennie-stołówkowym, a jeszcze dalej, przy kotłowni i innych obiektach zaplecza technicznego, m. in. zwierziarni.

Rozmawiamy z kierownikiem budowy Januszem Szkatułą i kier. zespołu budów „Budopolu” Tadeuszem Romanowskim. Jak dotąd,

budowa idzie zgodnie z harmonogramem. Ale np. niedługo trzeba stawiać fundamenty pod bloki operacyjne, a nie nadeszła jeszcze dokumentacja tych bloków. Nie udało się też zdobyć potrzebnej na tym etapie prac, stali zbrojeniowej o dużych przekrojach.

Patrząc z zewnątrz na budynek szpitala, można ulec optymizmowi — przecież stoi, teraz tylko „wykończeniówka”. Ba, ale właśnie prace wykończeniowe zabierają najwięcej czasu, do nich potrzeba najwięcej ludzi. Już trwają prace przy murowaniu ścianek działowych, przy instalowaniu ogrzewania i ciągów sanitarnych. Żeby jednak zmieścić się w przewidywanym terminie zakończenia prac, trzeba tu ściągnąć więcej ludzi. Do końca 1985 roku pozostało trzy i pół roku. I wykonawcy i Krakowianie liczą, że czas ten wystarczy na wykonanie wszystkich prac.

Nie da się ukryć, że przebieg budowy zależy od przydzielonych tej inwestycji środków. Szpital miał kosztować 1,5 mld zł. Teraz, po ol-

brzymiej podwyżce cen materiałów budowlanych, wiele zależy od tego jaki przelicznik zastosuje się przy przydzielaniu zwiększonych sum. No i — ale to dopiero kwestia następnych lat — rodzi się pytanie, czy materiały wykończeniowe będą terminowo napływać na budowę. Na przykład flizy. Można mieć obawy, czy przy zmniejszonej ich produkcji w kraju, obędzie się bez zakłóceń.

Na razie jednak — mimo że zima nie była lekka, zaś na budowie pracuje tylko ok. 200 osób — wszystko idzie terminowo. (ag)

Notatnik krakowski

- DZIS O GODZINIE:
* 17 — Klub Seniora ZDK, os. Na Skarpie 64 — program „Kwiaty z dawnych lat” w wyk. Z. Zazuli i T. Malaka.
* 17.30 — DK ul. Majakowskiego 2 — joga — ćwiczenia kolejnych asan. Prowadzi dr W. Orlicki.
* 18 — KDK, Rynek Gł. 27, s. Drewniana — Klub Radiestów „Znaczenie kolorów w życiu człowieka” (c.d.) — mówi mgr Franciszek Pawlik.
* 18.30 — Instytut Francuski, ul. św. Jana 15 — recital Ewy Bukojemskiej. W programie: Chopin, Debussy, Szymanowski.
JUTRO O GODZINIE:
* 17.30 — Klub Kombatanta ZBoWiD, os. Góralski 23 — Dla Hutników ZMO Kombinatu HIL koncertuje młodzież DK im. J. Korczaka.

Wydział Handlu informuje

W związku z decyzją o zakazie sprzedaży alkoholu w dniu 30 kwietnia br. Wydział Handlu i Usług Urzędu Miasta Krakowa informuje, że odcinki na alkohol kart „P” na kwiecień będzie można realizować w dniach 3-4 maja br. Z dniem 5 maja odcinki na alkohol z kwietnia br. traca ważność. Jednocześnie Wydział Handlu informuje, że w maju będzie można dokonać zakupu masła solonego na bony „DM” w zamian za smalec.

Przestępstwa, narkomania, pijaństwo młodych

Sama szkoła nie poddała wszystkim obowiązkom

Sprawy związane z przestępczością młodocianych i nieletnich, z używaniem przez nich narkotyków i alkoholu trafiają coraz częściej na łamy prasy. Niepokoją się tymi problemami coraz szersze kręgi społeczeństwa. Oczywiście, można mówić, że przecież młodzi nigdy nie byli święci, że zawsze zdarzały się konflikty z prawem, że teraz po prostu za dużo się o tym mówi. To jednak tylko wymówki.

O ile dane statystyczne wskazują na pewien ogólny spadek przestępczości nieletnich, przy wzroście czynów popełnianych przez tego samego osobnika, to jednocześnie zaczynają się pojawiać coraz nowe kłopoty. Choćby narkotyki. Przez wiele lat obowiązywała u nas rzeźwa milczenia na ten temat. Od pewnego czasu o narkomanach zaczyna być coraz głośniej. Po drodze odurzające sięgają już uczniowie —

nie tylko liceów, ale nawet szkół podstawowych. Z danych Kuratorium Oświaty i Wychowania wynika, że w naszym mieście narkotyzuje się ok 50-60 uczniów. Nauczyciele i władze oświatowe starają się zapobiegać temu zjawisku. Na początku roku przekazano do szkół instrukcję o sposobie rozpoznawania i pomagania narkomanom. Jednak problem jest bardzo skomplikowany.

Jeśli chodzi o przestępczość nieletnich, okazuje się, że stan wojenny wprowadzający w nasze życie wiele ograniczeń — m. in. zastrzył regulamin szkolny — nie spowodował zmniejszenia się wykroczeń. Za nieprzestrzeganie aktualnych przepisów zatrzymano m. in. 20 uczniów szkół średnich.

Inna sprawa. Jednym z podstawowych czynników popychających młodzież do przestępstw jest alkohol. Od dawna wiadomo, że piją nie tylko starsi chłopcy, ale i dziewczęta, a także coraz więcej uczniów szkół podstawowych. Tu na dobrą sprawę największe możliwości przeciwdziałania mają rodzice. Ale jakże często właśnie oni nakładają od picia własne dzieci, zaś dom stanowi największe ognisko demoralizacji młodzieży.

Kto więc powinien pomagać młodzieży, kto powinien ją dobrze wychowywać? Oczywiście, najłat-

wiej byłoby odpowiedzieć, że instytucje prawne do tego powołane, wśród których najważniejszą musi być szkoła. Ale przecież szkoła sama tego nie może dokonać. Cóż z tego, że nauczyciel mówi: nie kradnij, co z tego, że to samo na religii powtarzają ksiądz, kiedy rodzice nawet nie zapytają skąd córka czy syn ma nowe, drogie dżinsy, świetny magnetofon. Nie zainteresują się dlaczego dziecko nie wróciło do domu na noc, dlaczego przyszło pijane.

Jeśli chcemy, aby nasza młodzież spełniała wszystkie nasze oczekiwania, nie możemy czekać z założonymi rękami tylko na efekty wychowawcze szkoły. Do wychowania sami musimy się włączyć. (ms)

O czym powinien pamiętać dobry gospodarz?

Gdzie się dwóch klóci tam trzeci traci

Minęły cztery miesiące 1982 r., a działania z zakresu tegorocznych remontów budynków mieszkalnych, obiektów służby zdrowia i szkół w naszym mieście, są jeszcze dla wielu sprawą zu-

pełnie nieznaną. Co gorsza wśród tych wielu znajdują się i inwestorzy i wykonawcy odpowiedzialni za te prace. Cóż się okazuje: jedni mają pieniądze i obiekty, które należy jak najszybciej odnowić, zanim zostaną zupełnie zdewastowane, a drudzy w tym czasie szukają roboty i nie mogą jej znaleźć. Wygląda to wszystko na absurd, a nawet się nim w istocie, ale tak już się w naszym mieście dzieje.

Pieniądzy na remonty w stosunku do potrzeb jest za mało, lecz z kolei w ciągu czterech miesięcy roku nie zdołano rozdyponować nawet tych skromnych funduszy między wykonawców prac.

Są zresztą i inne wpadki odpowiedzialnych za odnawianie budynków w naszym mieście. Podajmy tu przykład Szpitala im. Biernackiego, gdzie inwestor wytrwale szuka wykonawcy, wciąż twierdząc, że z powodu braku chętnych na prowadzenie prac, nie można rozpocząć robót. I zdarzyło się nieszczęście, bo wykonawca w końcu się znalazł. Wówczas dopiero okazało się, że tak naprawdę to

nie ma jeszcze szczegółowej koncepcji odnowy szpitala.

Obecne ograniczenia w budownictwie mieszkaniowym uświadomiły zapewne wielu dyrektorom, że bez prowadzenia prac remontowych ich przedsiębiorstwa nie mają racji bytu. A jeżeli sami dyrektorzy nie wpadną na ten pomysł, to — jak twierdzi dyrektor banku Zbigniew Patoczka — NBP kredytami bardzo szybko im go podsunie. Nie można po wprowadzeniu reformy gospodarczej nakazami zmuszać przedsiębiorstw do wykonywania tych czy innych prac, można natomiast stosować odpowiednią politykę kredytową, popierając remonty, a zmniejszając ilość pieniędzy na inwestycje.

Obecnie Urząd Miasta stać na zapłacenie za remonty 28 proc. tych budynków, które muszą być już dziś odnowione. Rzecz jednak w tym, że nie prezydent miasta będzie się troszczył o walące domy. Wszystkie one mają zarządców, właścicieli i oni muszą zadbać o to, aby nie niszczały. Zaś prezydent będzie co najwyżej rozliczał tych,

którzy nie ochronią swoich dóbr przed zniszczeniem. A ochrona ta będzie o tyle łatwiejsza, że prace modernizacyjno-remontowe uzyskują pierwszeństwo.

Dobry gospodarz przede wszystkim dba o to, co już ma, a w dalszej kolejności dopiero myśli o nowych inwestycjach. Smutne, że dopiero dziś tę oczywistą prawdę sobie uświadomiliśmy. (kg)

Sezon turystyczny rozkręca się...

Miniony weekend upłynął w naszym mieście pod znakiem wzmożonego ruchu turystycznego. Gościliśmy wiele grup wycieczkowych, wielu turystów indywidualnych, którzy wykorzystując wolne od pracy dni przyjechali zwiedzać zabytki Krakowa. Szczególnym wzięciem cieszyły się zbory wawelskie, katedra, a także — mimo podwyższonej cen biletów — Kopalnia Soli w Wieliczce. Choć pozwolił to jednak sezon turystyczny się rozkręca...



Komenda Dzielnicy MO Kraków-Krowodrza prowadzi dochodzenie przeciwko grupie oszustów narodowej cygańskiej, którzy pokalnie sprzedawali bezwartościową, tombakową biżuterię zaopatrzoną w sfalszowane cechy probierze ziota próby „583”. Osoby pokrzywdzone proszone są o porozumienie się z Komendą Dzielnicy MO Kraków-Krowodrza przy ul. Bstoroja 25, pok. 36, II piętro, tel. 10-11-70 w godz. 8.30-15.30.

„ECHO KRAKOWA” — DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” ul. Wiślna 2. REDAGUJE ZESPÓŁ. ADRES REDA KCJI: „Echo Krakowa”, ul. Wiślna 2. 31-007 Kraków („Echo Krakowa”), skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków. Telefony: centr. 22-75-88, redaktorzy: 22-89-87, dział sportowy: 22-82-32. Biuro Ogłoszeń: 22-70-89. WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Kraków, al. Pokoju 1. Nr indeksu: 0137-8011.



„Złote główki“ T. Błachny dały Cracovii zwycięstwo

CRACOVIA — HUTNIK 2:0 (0:0). Bramki strzelił T. Błachno w 54 i 80 min (obydwie głowy). Sędziował p. Szepepaniak z Tarnowa. Widzów na stadionie przy ul. Kaluży — nadkomplet. „Złota kartka” — Kruzec z Hutnika za krytykowanie orzeczenia sędziego.

CRACOVIA — Koczwarą, Podsiadło, Dybczak, Turecki, Nazimek, Surowiec, Gacek (od 88 min Smoleń), Karaś, Błachno, Kuć, Liszka.

HUTNIK — Kocoń, Kot, Głanowski, J. Karaś, Kruzec, Putek, Sysło (od 75 min. Wiącek), Stokłosa, Bargiel, Orzeł, Kil (od 62 min. Słoński).

Takich tłumów publiczności na boisku Cracovii, jak wczoraj, nie było od co najmniej dziesięciu lat. Już na długo przed rozpoczęciem gry gwizdami arbitra, trybuna wypełniona była szczerze ludźmi, okalający zaś nieckę stadionu wał, nabity był kilkoma rzędami stojących kibiców. Tak wielkie zainteresowanie spowodowane zo-

stało bardzo wysoką stawką derbowego pojedynku dwóch krakowskich zespołów Cracovii i Hutnika, ubiegających się o wygranie II-ligowego współzawodnictwa i awans do ekstraklasy. Stawka meczu sprowadziła na trybunę chyba z górą 20 tysięcy widzów, lecz jednocześnie sprawiła, iż zawody nie były pięknym widowiskiem.

Hutnicy przystąpili do walki bardziej stremowani, z ogromnym respektem dla przeciwników, ograniczając swe boiskowe poczynania do prowadzenia gry destrukcyjnej, u niemożliwiania rywalom rozwinięcia płynnych akcji. W bardzo trudnej roli znalazł się arbiter tarnowski, który gdyby chciał odgrywać wszystkie przewinienia, oboustronnie zresztą popełniane, to musiałby interweniować dosłownie bez przerwy, przy każdym kopnięciu piłki. Hutnicy bowiem rozpoczęli mecz bardzo ostro, atakując raczej graczy Cracovii niż piłkę, gospodarze nie pozostawali im dłużni i spotkanie przerodziło się w polowanie na kości rywali.

Wszystko to odbywało się, na dodatek, przy akompaniamencie wulgarnych okrzyków grupy „kibiców” Cracovii, którzy wyróżniali się w tłumie kolorowymi „pasiakami” klubowych szalików i, niestety, chamskim zachowaniem.

Pierwsza część meczu była bardzo niefajna, gospodarze raz tylko poważnie zagrozili bramce hutników, kiedy to już w 5 min strzał Tureckiego (z rzutu wolnego) trafił w poprzeczkę, po drugiej stronie szansę strzelenia bramki miał Bargiel (po nieudanej interwencji Podsiadły), ale zmarował ją, zbyt długo zwlekając z oddaniem strzału.

W niespełna 10 minut po przerwie, pięknym strzałem głową popisał się waleczny T. Błachno, uzyskawszy prowadzenie dla „pasiaków”. Hutnicy próbowali kontratakować, ale mieli słaby dzień nie umieli zawiązać składnych akcji, i na dobrą sprawę ani raz nie zagrozili poważnie bramce Koczwarzy. Natomiast w 80 min znów T. Błachno świetnie doskoczył do lecącej piłki i popisał się drugą efektywną „główką” zdobywając kolejną w tym meczu bramkę.

W sumie poziom spotkania bardzo przeciętny, gracze obu zespołów można pochwalić za ambicję, waleczność, ale trudno nie wspomnieć im niepotrzebnych, chwilami wręcz żenującego kopania się nawzajem po nogach. Wygrana Cracovii w pełni zasłużona, widać było w jej poczynaniach jakiś cień koncepcji, myśli przewodniej. Najlepsi u zwycięzców Błachno i Kuć. (lang)

W główkowym pojedynku najlepszy z defensorów Hutnika — GLANOWSKI (nr 3) i najlepszy z napastników Cracovii, strzelec obu bramek — BŁACHNO. Pierwszy z prawej (nr 7) Gacek.

Fot. JADWIGA RUBIS



I liga

Wisła — Pogoń 1:2, Widzew — Arka 2:0, Górnik — Gwardia 1:0, Stal — Śląsk 3:1, Legia — Szombierki 0:0, Bałtyk — Lech 1:0, Zagłębie — ŁKS 1:1, Motor — Ruch 1:2.

1. Śląsk	29 39 40—21
2. Widzew	29 38 44—30
3. Stal	29 35 32—24
4. Legia	29 34 38—28
5. Pogoń	29 32 43—42
6. Górnik	29 31 34—27
7. Gwardia	29 30 34—33
8. Zagłębie	29 29 24—29
9. WISŁA	29 27 40—32
10. Szombierki	29 26 35—29
11. ŁKS	29 26 26—37
12. Lech	29 26 24—25
13. Bałtyk	29 26 23—33
14. Ruch	29 24 28—34
15. Arka	29 22 16—36
16. Motor	29 19 32—53

II liga

Grupa pierwsza

Katowice — ROW 1:0, Tychy — Zagłębie Wałbrzyskie 1:1, Piast — Stilon 0:0, BKS — Gryf 4:1, Odra — Błękitni Stargard 1:1, Stal Stocznia — Lechia 1:0, Stocznianka — Urania 4:0, Górnik Wałbrzych — Olimpia Poznań 1:1. W tabeli prowadzi BKS 31 pkt przed Katowicami i Stalą Stocznia po 30 pkt.

Grupa druga

Cracovia — Hutnik 2:0, Wisła — Stal Rzeszów 0:3, Polonia — Stal Stalowa Wola 1:0, Radomiak — Avia 1:3, Resovia — Błękitni Kielce 1:0, Zawisza — Olimpia Elbląg 0:0, Górnik Knurów — Broni 1:1, Gwardia — Raków 1:1.

1. CRACOVIA	23 31 29—18
2. Polonia	23 28 34—26
3. Górnik K.	23 27 34—22
4. Stal S. W.	23 26 38—25
5. HUTNIK	23 26 35—23
6. Błękitni	23 25 26—20
7. Avia	23 25 23—20
8. Raków	23 25 19—24
9. Broni	23 23 33—37
10. Olimpia E.	23 22 24—24
11. Radomiak	23 22 22—26
12. Resovia	23 21 25—23
13. Wisła	23 20 22—26
14. Zawisza	23 18 18—25
15. Stal Rz.	23 15 17—31
16. Gwardia	23 14 22—43

Jeden Waśniowski nie wystarczy!

PIEKARZE Garbarni nie wykorzystali atutu własnego boiska, remisując w pojedynku ze Stalą Nowa Dęba 2-2 (1-0). Dla gospodarzy obie bramki uzyskał Waśniowski w 19 i 76 min. Dla gości: Sulezewski w 62 min., i Dziama w 84 min. Sędziował p. Szymała z Katowic. Widzów ok. 100.

Pierwsza część tego spotkania zapowiadała wysokie zwycięstwo krakowian. Uzyskali oni dużą przewagę w polu, przesiadując nieustannie na połowie Stali. Goście prezentowali się w tym okresie bardzo słabo i tylko nieporadności oraz nieudolności strzeleckiej garbarny zawdzięczały utratę jednej bramki do przerwy. W drugiej części meczu, choć gra się trochę wyrównała, było podobnie. W konsekwencji zamiast zwycięstwa jedynie remis. Lecz trudno jest marzyć o wygranej mając w zespole jednego gracza z prawdziwego zdarzenia. Mowa o zdobywcy dwóch goli — Waśniowskim. Jego koledzy zdominowali grę przypominając futbol tylko z nazwy. (PSP)

Korona — Wawel 3-0 (1-0), Unia — Stal 2-0 (0-0), Star — Wisłoka 2-0 (0-0), Lublinianka — Polna 5-2 (3-0), Concordia — Glinik 1-1 (1-0), Karpaty — Siarka 1-1 (0-1).

1. Lublinianka	20 34 50—9
2. Korona	20 27 37—15
3. Siarka	20 27 26—15
4. Unia	20 23 18—19
5. Wawel	20 21 19—20
6. Karpaty	20 19 19—22
7. Garbarnia	20 19 21—27
8. Polna	20 18 12—16
9. Stal S.	20 18 14—19
10. Wisłoka	20 16 13—18
11. Stal N. D.	20 16 19—26
12. Concordia	20 15 12—23
13. Glinik	20 14 12—21
14. Star	20 13 18—40

Pogrom lidera na Suchych Stawach

HUTNIK — POLONIA 3:3 (3:3). Najwięcej punktów: dla Hutnika — Klimczyk 32, Jaranowski 14, Matysiak 13, dla Polonii — Golda 18, Tafil i Jasiński po 10. Sędziowali b. dobrze pp. Galas i Prange z Poznania.

Koszykarze Hutnika rozegrali doskonale spotkanie, gromiąc lidera rozgrywek różnicą aż 30 punktów, po meczu na rzadko oglądanym w II lidze poziomie. Podopieczni K. Gruszki, ustępujący przeciwnikom znacznie przeciętną wzrostu, przewyższali ich natomiast bardzo skuteczną grą obronną, walecznością i kondycją. Warszawa przez 19 pierwszych minut była stroną przeważającą, tuż przed przerwą hutnicy wyszli na prowadzenie i w drugiej połowie niepodzielnie panowali już na boisku. Całemu zespołowi należy się za ten mecz słowa uznania, szczególnie podkreślić jednak należy świetną grę A. Matysiaka, K. Klimczyka i L. Mielcarka. (l)

KORONA — BAILDON KATOWICE 68:76 (38:42). Najwięcej punktów dla gospodarzy uzyskał: Pałuch 20, Wisniewski 18 oraz Zgło-

bin., Migacz (41 min.), dla gości — Malicki 3 (8 min., 38 min.), z karnego, 43 min.), Kapica 2 (23 i 59 min.). Fonfara (14 min.) i Wojtułski (45).

Kiedy na początku III tereji Migacz zmniejszył rozmiar przegranej na 3:4 wydawało się, że Cracovia zdobędzie się jeszcze na ambitny zryw, który przyniesie im kolejne gole i choć na zakończenie rozgrywek ekstraklasy outsider pokusi się o zdobycie punktów. Dość szybko jednak po nieudanych zagraniach obrońców goście zwiększyli przewagę. Na usprawiedliwienie „pasiaków” trzeba dodać, że od II tereji grali bez czołowego swojego napastnika, kapitana drużyny Bogdana Pawlika, który w jednym ze starć przy bandzie doznał kontuzji. (js)

Pozostałe wyniki: Polonia — Zagłębie 4:5, Podhale — Budowlani 7:2, Baildon — ŁKS 6:2, Tychy — Naprzód 4:7.

bicki 14. Dla gości: Sroczyński 22, Baran 18 i Złinka 14. Koszykarze Korony, zdegradowani już wcześniej z II ligi, rozegrali dobre spotkanie, będąc o krok od wygranej. Dopiero w końcówce, gdy zabrakło sił inicjatywę przejęli goście, odnosząc zwycięstwo. W Koronie bardzo dobry mecz rozegrał Wisniewski, dzielnie sekundowali mu Pałuch i Zgłobicki. (p)

Koszykarki Hutnika znów I lidze

KORONA — HUTNIK 52—62 (24—30). Najwięcej punktów dla podgórzanek zdobyły: Nowotnik 11 i Henkel 10. Dla hutniczek: Doniec 18, Maciejewska 16 oraz Kwiatkowska 10. Można już składać gratulacje koszykarkom krakowskiego Hutnika. Swoją awans do ekstraklasy przypieczętowały zwycięstwem nad lokalnym rywalem, Koroną. Hutnik posiadał od początku wyraźną przewagę, grając szybciej i o wiele skuteczniej pod koszem. W zwycięskiej drużynie najlepsze: Doniec i Maciejewska. Gratulujemy trenerowi K. Książkowi i jego podopiecznym ponownego awansu do I ligi. (P)

AZS KRAKÓW — ODRA WROCŁAW 67—46 (25—29). Najwięcej punktów dla AZS — Duma 18, Kaczmarska i Morawska po 15, Madej — 11. Dwa różne oblicza meczu. Pierwsza połowa, wyrównana, wskutek słabej gry krakowianek, druga całkowicie odmienna, tocząca się przy stałej przewadze akademickich, które wygrały tę część zawodów różnicą 25 pkt. (j)



Kwadrans dobrej gry to za mało...

WISŁA — POGOŃ Szczecin 1:2 (0:0). Bramki zdobyli: dla gospodarzy Wróbel w 79 min., dla gości — Czepan w 47 min. (z karnego) i Krawczyk w 60 min. Sędziował Jerzy Holub z Warszawy, widzów — ok. 8 tys. Żółta kartka: Kapka (32 min.).

WISŁA: Holocher — Szymanowski (od 67 min. Budka), Motyka, Skrobowski, Nawrocki — Lipka, Nawalka (od 67 min. Kowalik), Kapka, Jachocha — Wróbel, Iwan.

Do odniesienia zwycięstwa nie wystarczyła dobra gra przez 15 minut, a gospodarze dopiero w końcowych fragmentach sobotniego meczu pokazali kilka ciekawych akcji, byli nawet bliżej odrobienia strat. Wcześniej jednak dali się zakoczycy prezentującym nieskomplikowany sposób gry szczecinianom. Co więcej zamiast skoncentrować się na atakowaniu bramki przeciwnika, „załatwiali” porachunki z rundy jesiennej. W 32 min. seria

fauli wiślaków zakończyła się pokazaniem żółtej kartki Zdzisławowi Kapce. Nawiasem mówiąc nie najlepiej dysponowany sędzia Holub kilka razy nie chciał lub nie zauważył kolejnych przewinień zawodników obu drużyn.

Fauli w tym meczu było sporo, za to celnych strzałów w kierunku bramek strzeżonych przez Holochera i Szczecha jak na lekarstwo, szczególnie w pierwszej części spotkania.

W końcu jednak widzowie obserwujący sobotni mecz byli świadkami trzech goli. Tuż na początku II połowy, w 47 min. Szymanowski podciął Stelmasiaka na polu karnym, a skutecznym egzekutorem karnego okazał się Czepan. 13 minut później goście prowadzili już 2:0. Szybka akcją Pogoni zakończył celnym trafieniem Krawczyk, przy biernej postawie obrońców Wisły. Radość wśród kibiców Wisły zapanała dopiero w 79 min. Motyka zainicjował rajd prawą stroną. Niczym narciarski słomista minął kilku przeciwników, idealnie podał do znajdującego się na polu karnym Wróbla, a ten nie miał większych kłopotów z umieszczeniem piłki w siatce. W 82 min. na listę strzelców mógł się wpisać Iwan. Z 16 m trafił jednak w poprzeczkę! Parę minut później znakomitej sytuacji nie wykorzystał Kapka. Idealnie „obsłużony” przez bardzo

aktywnego Motykę, nie atakowany przez nikogo z 5 m posłał piłkę głową obok słupka.

Z przytoczonych faktów wynika, że wiślacy mieli szansę uzyskać korzystny rezultat. Szkoda tylko, iż ochotę do walki wykazali dopiero w „końcówce”. Szczecinianie odnieśli sukces przede wszystkim dzięki większej ambicji, chęci do gry. Podkreślić trzeba dobrą postawę ich golkipera Szczecha, który w ciągu 90 min. nie popełnił błędów. W szeregach gospodarzy na wyróżnienie zasłużył na pewno Motyka. Z jego strony groziło gościom największe niebezpieczeństwo, po jego akcji padł zresztą gol dla Wisły. (js)

ZE ŚWIADA

RZYM. Turynski Juventus po zakupie Z. Bonki, zapewnił sobie udział innego znakomitego piłkarza M. Platinięgo z Francji.

MADRYT. Podano tu do wiadomości, iż znany piłkarz argentyński D. Maradona występować będzie, po „Mundialu”, w barwach CF Barcelona.

PARYŻ. Puchar świata we florcie kobiet zdobyła C. Hanisch z RFN po zajęciu 2 miejsca w turnieju paryskim. Wygrała te zawody Giliżowa (ZSRR) a Polki — Wysoczańska i Królikowska zajęły 5 i 7 miejsca.

MADRYT. W finale turnieju tenisowego Lendl przegrał nieoczekiwanie z Vilasem w 5 setach.

YAOUNDE. Piłkarze Kamerunu pokonali Senegal 2:1.

LONDYN. Turniej szachowy arcymistrzów przyniósł pierwsze miejsce dwóm zawodnikom Karpowowi (ZSRR) i Anderssonowi (Szwecja), którzy uzyskali po 8,5 pkt.

RZYM. Kolarski wyścig „Giro della Region” wygrał I. Miszczenko (ZSRR).

BUKARESZT. W meczu eliminacyjnym przed mistrzostwami Europy piłkarze Rumunii pokonali Cypr 3:1.

Z kraju

ŁÓDŹ. W zakończonym tu finałowym turnieju siatkarki o Puchar Polski zwyciężył AZS Olsztyn przed Legią.

PRZEMYŚL. Podczas splywu kajakowego na trasie Sanok — Przemyśl utonął wskutek własnej lekkomyślności (przeplawiając, mimo zakazu, próg wodny na Sanie) 19-letni Marian Matwiej z Bytomia. Trzy inne osoby, wskutek tego samego przekroczenia, znalazły się w szpitalu.

ZAKOPANE. Rozegrano tu trzeci „Puchar Tatr” w zawodach lotniarskich. Wygrał P. Święgoń z Aeroklubu Śląskiego przed M. Falandyszem z Krakowa.

WARSZAWA. Pingpongistki warszawskiej Spójni zdobyły mistrzostwo Polski na miesiąc przed zakończeniem rozgrywek ligowych.

niem. Nie zrażone niepowodzeniami w pierwszych dwóch setach, dzięki ofiarnej, mądrej taktycznie grze zwyciężyły 3:2. Bardzo prestiżowo potraktowały także wczorajszą pojedynkę z ŁKS-em, niestety brak dwóch czołowych siatkarek — Holocher i Pozłutko okazał się decydujący, minimalnie lepsza była drużyna gospodarzy. (js)

Pozostałe wyniki: ŁKS — Płomień 2:3, ŁKS — Spójnia 3:0, Płomień — Spójnia 3:1.

TABELA

1. WISŁA	27 21 70—27
2. ŁKS	27 18 65—46
3. Płomień	27 17 59—50
4. Spójnia	27 13 50—48

3:13 rugbyistów Juvenii

RUGBYŚCI krakowskiej Juvenii nie wykorzystali w sobotę atutu swojego boiska i w meczu II ligi przegrali z Mazovią Mińsk Mazowiecki 3:13. Punkty dla gospodarzy uzyskał Wilk.

7 pkt dla Cracovii i Hutnika

CRACOVIA — AZS KATOWICE 30:25 (16:13). Najwięcej bramek: dla Cracovii — Siodlak 12, Golik 9, dla AZS — Daszek 7. Krakowianki rozpoczęły zawody dość nerwowo, były mało precyzyjne w swych ofensywnych poczynaniach i źle grały w obronie, stąd akademicki długi czas były zespołem przeważającym. Dopiero po 24 min. gry Cracovia zdołała wyjść na prowadzenie (11:10) i już do końca meczu przewaga bramkowa była po jej stronie. Podopieczni E. Surdyki w miarę upływu czasu grały coraz spokojniej, demonstrując chwilami dobrą skuteczność i nieszablonowe zagrywki.

CRACOVIA — AZS Katowice 24:22 (13:8). Najwięcej bramek: dla Cracovii — Siodlak 7, Golik 6, Wnek 4, dla AZS — Daszek 8, Szafnicka 7. Ten mecz był zupełnie inny od sobotniego. Krakowianki od początku gry uzyskały przewagę bramkową, która w drugiej połowie wynosiła już 8 goli. Niestety

od tego czasu zespół gospodarzy, przestał walczyć, „odpuścił” mecz, zdając sobie sprawę, iż i tak wygra. Ambitnie walczące akademickie (choć chwilami zbyt ostro, by nie napisać brutalnie), zdołały zniwelować sporo strat i przegrały różnicą zaledwie 2 bramki. (l)

Pozostałe wyniki: Unia — Skra 28:37 i 26:21, Start — Pogoń 19:27 i 23:31, Ruch — AZS Wrocław 24:29 i 30:28, Otmęt — AKS 19:19 i 15:27.

1. AKS	34 56 872—687
2. AZS W.	34 51 822—795
3. Ruch	34 44 876—805
4. CRACOVIA	34 42 867—808
5. AZS K.	34 38 812—792
6. Pogoń	34 36 765—764
7. Start	34 29 767—796
8. Skra	34 24 712—798
9. Unia	34 13 751—924
10. Otmęt	34 7 763—938

HUTNIK — KORONA 22:21 (8:11). Najwięcej bramek zdobyli: dla zwycięzców — Kozieł 8, Skalski 4, Tomaszewski i Mroczkowski po 3, dla pokonanych — Piotrowicz i A. Tłuczynski po 5. Gospodarze, którzy wystąpili bez Gawlika i Garpieła dopiero w ostatnich minutach zapewnił sobie wygraną, do 50 min. minimalną przewagę cyfrową posiadali kielczanie.

HUTNIK — KORONA 28:28 (12:13). Najwięcej goli uzyskali: dla gospodarzy — Garpieł 6, Migas 4, Tomaszewski po 5, dla gości — Sabatowski 6. W 58 min. hutnicy prowadzili jeszcze różnicą trzech bramek (27:24). Gdy chwilę później Tłuczynski nie wykorzystał karnego dla Korony, wydawało się, że nic nie jest w stanie wydrzeć gospodarzom zwycięstwa. Stało się inaczej. Na skutek nonszalanckiej gry hutników kielczanie dość szybko doprowadzili do remis (27:27). Potem celnym rzutem popisał się

Kozieł, ale ostatni atak gości zakończył się faulem i sędziowie poddyktowali karnego. Jego skutecznym wykonawcą na 7 sekund przed końcem meczu był bramkarz Korony Szukalski. (sas)

Pozostałe wyniki: Pogoń Zabrze — Wybrzeże 23:23 i 23:22, Śląsk — Gwardia 26:19 i 31:26, Anilana — Pogoń Szczecin 29:28 i 31:26, Grunwald — AZS Warszawa 35:20 i 25:21.

1. Śląsk	30 51 924—775
2. Wybrzeże	30 46 829—741
3. HUTNIK	30 40 825—747
4. Anilana	30 36 755—710
5. Grunwald	30 35 801—775
6. Pogoń Z.	30 26 733—767
7. Korona	30 20 790—827
8. AZS	30 20 687—742
9. Gwardia	30 16 715—797
10. Pogoń Sz.	30 10 765—913

„Puchary Barbakanu” dla Swornowskiego i Jabłonowskiego

W KRAKOWIE rozegrano doroczny turniej szermierczy o „Puchar Barbakanu” w szabli i w szpadzie. Wśród 76 szpadzistów najlepiej spisali się L. Swornowski z AZS Wrocław bijąc w finale swego kolegę klubowego, mistrza świata juniorów, R. Felisiaka 10:6. W turnieju szablowym, w którym uczestniczyło 68 zawodników, palmę pierwszeństwa zdobył L. Jabłonowski (AZS Warszawa), wychowanek krakowskiego KKS-u, który w finale pokonał E. Koriantego (GKS Katowice) 10:3.